

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 22 krotką dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2 krotką wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct. 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawione wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 ct. 6 ct.

oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzna 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Sprawozdanie Koła polskiego.

Mamy do zapisanie nowy, a pomyślny objaw w naszym życiu publicznym. Zamieszczony w ostatnim porannym wydaniu naszego pisma komunikat komisji parlamentarnej Koła polskiego jest sprawozdaniem z czynności i usiłowań Koła w sprawach wewnętrznych naszego kraju. Po raz pierwszy Koło do sprawozdania takiego uczuło się obowiązane. Jest to oczywiście wynik gorącej dyskusji publicystycznej, jaka się w tym przedmiocie pod koniec ubiegłego roku toczyła — wynik rozprawy, przeprowadzonej w sejmowym Kole polskim w czasie trzechdniowej, grudniowej sesji. Fakt, że się Koło do obowiązku tego poczuło, jest stwierdzeniem odpowiedzialności Koła wobec kraju — co z uznaniem powitać należy.

Co do samej treści, sprawozdanie to przedstawia obszernie pole do krytyki. Wejdźmy w niektóre szczegóły.

Ktoby nie znał historii licznych spraw w piśmie komisji parlamentarnej poszczególnionych, mógłby mniemać, że są to wszystko wyniki dwuletniej pracy i działalności Koła, a wtedy oczywiście przedstawiałyby się one, jeżeli nie okazały, to przynajmniej zadowalniająco.

Jest np. lapidarna wzmianka: „w tym samym czasie powstanie we Lwowie rządowa szkoła handlowa wyższa“. Prawda! Ale o tę szkołę stara się najusilniej gmina i Izba handlowa i Wydział krajowy od siedmiu lat — na tę szkołę czynnik te ponoszą wielkie ofiary — rząd się z niemi o podwyższenie tych ofiar targował w sposób prawdziwie kramarski — a najpozytywniejsze przyrzeczenia, wprowadzenia jej w życie już od trzech lat, nie zostały dotąd spełnione. Z uznaniem przyjmuje kraj do wiadomości, że dla niektórych szkół średnich budują się nowe gmachy — że utworzenie nowych dwóch szkół średnich „jest w toku“ — a pragnąłby tylko, żeby to nie było w toku tak długo, jak owa szkoła handlowa. A z dziwnym uczuciem czyta się wzmiankę końcową tego ustępu, gdzie powiedziano, że „nowy kościół do użytku młodzieży szkolnej powstał we Lwowie nie bez pomocy skarbu państwa, który był właścicielem zniesionego klasztoru Kларыsek“.

Rząd w zeszłym wieku zabrał kościół i klasztor. Gmina miasta Lwowa teraz odkupiła od rządu za gotówkę kościół, dawny klasztor pozostał w ręku zarządu skarbowego. Gmina też własnym kosztem kościół ten odnowiła. Więc chyba lepiej było nie wymieniać tego między sprawami, w których rząd na staranie Koła coś dla kraju zrobił.

Zwiększenie liczby sądów obwodowych i powiatowych w Galicji... Ile też wiosen życia ta sprawa sobie liczy? Ile i od jak dawna niespełnionych dotąd oczekiwań Sejmu, domagających się nowych sądów? Pismo komisji parlamentarnej obiecuje, że od r. 1900 zostanie rozpoczęte zwię-

kszenie liczby sądów. Czekajmy, a ile możliwości — ufajmy.

Powiększenie etatu w zarządzie skarbowym, tak co do ilości, jak i jakości posad — jest faktem dodatnim, byle razem z tem postępowało podniesienie etyki fiskalnej, czego niestety nie można dostrzec. Polepszenia płac urzędników można było tu nie wymieniać — jest to sprawa państwowa a nie krajowa — nie jest objawem troski o stan naszego kraju.

Co do budowy kolei lokalnych i głównych, niewątpliwie w ostatnich latach jest postęp — i pragnąć tylko należy, żeby on się na tem nie zatrzymał. A zapominać też nie można o tem, co się kilkakrotnie podnosiło, że rząd wymaganiami ze stanowiska wojskowego do przedsięwzięcia kolejowych stawianiami, niesłychanie budowę utrudnia, nie poczuwając się do obowiązku zwiększenia w takim razie swoich ofiar — co byłoby tylko sprawiedliwym.

Bardzo enigmatyczny, ogólnikowy, niczego nie określający jest ustęp o ulgach taryfowych:

„Ulg taryfowe, jak umożliwiły powstanie i szybki rozwój cukrowni przeworskiej, tak będą służyły w innych także częściach kraju rozwojowi niektórych gałęzi rolnictwa i przemysłu“.

Jakich gałęzi? W których częściach kraju? Czy te już pozytywne ulgi są uzyskane? czy dopiero — nadzieja? W tej sprawie, która do najważniejszych należy, byłoby pożądane coś bliżej określonego, a nie taki nic nie mówiący ogólnik.

A już najdyplomatyczniej wypadł ustęp o regulacji rzek. Będzie ona „prowadzona w szybkim tempie, a sprawa regulacji Dniestru została załatwiona zasadniczo tak, że Wydział krajowy będzie w możności rozpoczęcia robót w najkrótszym czasie“. Przypominamy, co na podstawie urzędowych aktów, w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczonych, pisaliśmy o tem w grudniu. Dniestr z oszczędności rozłożony na dłuższy okres — Pettew znówu w zawieszeniu!

Ubolewanie Koła nad odroczeniem sprawy finansów krajowych, tudzież nad tem, że pośrednictwo Koła w sprawie gimnazjum cieszyńskiego nie odniosło w pełni skutku — kraj cały z pewnością podziela. Czy sytuacja była taka, że w sprawach tych Koło nie mogło doprowadzić do czego innego, tylko do ubolewania — o tem wypowiedzieliśmy już dawniej nasze zdanie, a choć się w Kole na nas oburzano, nie możemy go zmienić.

Ale jest w komunikacie komisji parlamentarnej ustęp, który łagodzi to wszystko, cośmy dokumentowi temu mieli do zarzucenia — ustęp, który z uznaniem i z całym naciskiem podnieść musimy, jako programowy dla Koła na przyszłość:

„Rząd będzie ze swej strony winien pamiętać, że to Koło, zawsze tak dbałe o dobro państwa i tak ofiarne dla siły zbrojnej i potęgi monarchii, musi być utrzymane w zgodzie z opinią kraju

przez chętnie i przychylnie ocenianie spełnianie żądań Koła polskiego“. A dalej wyrażona jest nadzieja, „że rząd, któremu Koło nie bez ofiar udzielało swego poparcia, uchroni je troskliwością o dobro kraju od zgubnych skutków konfliktu między zasadami politycznymi, wiecznie i statecznie wyznawanymi, a obowiązkiem społecznym i ekonomicznym wobec kraju... czem „rząd umożliwi krajowi i Kołu polskiemu dalsze trwale jego popieranie“.

Pomimo wszelkich dyplomatycznych obsonek, jest w tym ustępie wypowiedziana zasada, iż poparcie rządu przez kraj i przez Koło jest warunkowe, że zależy od stopnia uwzględnienia przez rząd życzeń i potrzeb kraju. Tęgodny się zawsze od Koła polskiego domagali — tego domaga się kraj. Koło wypowiedziało dziś to samo w sposób dla niego stanowczo obowiązujący.

Język polski na Śląsku.

Gwiazdka Cieszyńska donosi w ostatnim numerze, że agitacja niemiecka przeciw rozporządzeniom językowym nie pozostaje bez skutku. Tamtejsze gazety niemieckie podburzają urzędników, aby, nie stosując się do rozporządzeń językowych, urzędowali i nadal po niemiecku. Taką samą agitację prowadzą Niemcy, gromadzący się w cieszyńskim kasynie niemieckim.

„P. Jarosz, prezydent sądu obwodowego w Cieszynie, jeden z filarów cieszyńskiego kasyna niemieckiego, dał widać posłuch tym podburzeniom, bo oto dowiadujemy się z pewnego źródła, że nie tylko zakazał urzędnikom Polakom w Cieszynie, aby na przyszłość polskich tabularnych podań nie załatwiali w języku polskim, jak to od czasu wydania rozporządzeń czyniono, ale oprócz tego polecił wydane już w polskim języku rezolucje na niemiecki język przetłumaczyć i zażądał, aby na cieszyńskich notariuszów wpłynąć, żeby podań tabularnych w języku polskim nie wnosili“.

Gwiazdka energicznie protestuje przeciw temu zarządzeniu prezydenta, który miał powiedzieć, że „nie da smarować w księdze gruntowej w najrozmaitszych językach“. Słusznie zapytuje Gwiazdka, czy księga gruntowa jest dla ludności, czy ludność dla księgi gruntowej? „Przecież na Morawie i Czechach wpisuje się do księgi gruntowej już od dawna w języku niemieckim i czeskim, co nikogo wcale nie razi. W kilku sądach na Śląsku, n. p. w Jabłonkowskim, czyni się już teraz polskie i niemieckie wpisy; czy tylko w Cieszynie ma być inaczej dlatego, że panu prezydentowi nie podoba się, aby w księdze gruntowej oprócz niemieckich wpisów były także wpisy polskie. Jeszcze tak daleko władza pana prezydenta nie sięga w tym względzie i użyjemy wszelkich środków, aby pana prezydenta zmusić do wykonania poleceń władz wyższych“.

Gwiazdka apeluje do ministra sprawiedliwości, żeby zniósł te zarządzenia p. Jarosza — a my od-

Jagusia Tercyarka.

Szkic.

— O Boże! Boże! — szepcze wciąż — żeby ino Pan Jezus dał, żeby mnie ta wzieni. Przecieżem się tylowne lata naharowała, naponiwiwała, jak ten pies, po służbach. Nigdy swojego konta. Jużby mi sie ta i należał jaki odpoczynek. Trzy stówki na kaucyjom, a jeszcze pore grajcarów zostanie. Maryne i Jage wezme, a i dlo Grabcowej kont sie nojdzie. O! rety! rety! nagrodzi mi tyż za wszystko Pan Jezus. Po rękach nie całować bedom... — i swój pokolk... O! święci! dziękuje wam tyż! Nie darmom sie tyle namodiła i napaściła, nie wymawiając. — I radość, jak febra, trzęsła jej szerokiem ciałem, rozpięła jej piersi, spać nie dając. Snuła tak dalej w nieskończoność cudowne obrazy przyszłego życia.

— Jagusi! Maryna! Ojciec Albert przyszedł! Póćcież, ino wartko — wrzasnęła zdyszany głosem Jaga, stojąc na progu. — Porwała się od balii ciężka Maryna, w mokrym połatanym kaftanie, z świecą od wilgoci twarzą. Jagusia tymczasem skoczyła do swego zielonego kufra po chustkę, bo ogarnąć się przecież musi. Wyciągnęła czarną niedzielną chustkę, grzebieniem zatłuszczonej, prawie bez zębów, przyczesala, już i tak oblepione nad czołem, rzadkie włosy, rzuciła w kufer, nie zamykając, jak zwykle,

bo paliła ją ciekawość i radość ujżenia swego spowiednika, i uwielbianego opiekuna biedoty.

— A ty, Tereska, leć z nami, — wrzasnęła, pędząc na dół.

Tereska tymczasem szybko odkręcała papiloty z swych pasiastych, świecących włosów. Ręce jej drżały jak w febrze, a wzrok jej błdził trwożliwie po izbie.

— Teraz, albo nigdy — szeptała zdławionym głosem. — Raz kozie śmierć. Jagusia se te bez tego poradzi, a mnie bez pieniędzy Anton nie weźmie. Byłabym se panią...

Po chwili klęczała przy kuferku Jagusi, kopiąc w szmatach. Ręce jej drżały, bladeść zielonawa twarz jej powlokła. — Wreszcie natrafiła na skrynekę...

Wkrótce potem, ubrana jak na ulicę, stała przy gromadce kobiet, które się zbiegły z całej kamienicy i zbite w kupki tłoczyły się w ubogiej jak klasztornej celki izdebce. Stała za nimi w napół otwartych drzwiach.

Młody, szczupły, o ascetycznej twarzy ksiądz, klęczał przed krucyfiksem, modląc się, a chora, — wychudzona i wybladła — powtarzała za nim słowa modlitwy. Zgromadzone kobiety szeptały cicho do siebie, z zawodem, że nic nadzwyczajnego się nie dzieje. żaden cud, ani światłość — tak, jak u każdego człowieka. Wlepiły swoje ciekawe oczy w chorą, w skupieniu się modlącą. Ksiądz powstał, pobłogosławił chorą, i wyszedł, poprzedzany przez kościelnego, całowany po rękach przez zbitą we drzwiach gromadkę kobiet.

Kobiety żegnały chorą, poszeptowały między sobą, a rej wodziła dziwnie ożywiona Tereska. Wnet rozbiegły się wszystkie do zajęć.

— Póćmyż i my do roboty — ozwała się Jagusia — już po wszystkim. A cóż się tak wystroila, Tereska?

— Ady tak! Wysłałam i spotkałam Antona; szedł po mnie, bo ma dla mnie jakąś służbę. Wróciłam sie po kapelus, bo sie idę godzić.

— Niek ci ta Pan Bóg błogosławi, a bońdz zgodna.

— Bądźcie zdrowe! wrócę się niedługo.

— O rety! głupie ludzie! Widzieliście! otwarte dzwirze. A słyszał to kto, złodzieji zaproszoć! Jeszcze wom kto piniondze z kufra ukradnie.

Bez słowa, ze strachem, zdyszana, wleciała Jagusia do izby, i przypadła prosto do kufra z wiszącym przy zamku kluczykiem. Przyklekła, otworzyła wieko kufra, wylepione starymi żurnalami i gwałtownie zeń wyjmować zaczęła spódnice i kaftaniki starannie poskładane, aż się dobiła do skrynek, gdzie chowała swoje krwawo zapracowane pieniądze, chwyciła w drżące ręce i odetchnęła głęboko.

— A! Chwała Bogu, macie! kaby się wam ta kto dostał — dudniła Maryna, zabierając się do prania — nimby się zmiarkował, to...

— Jezusie! — ryknęła nagle, na ziemi przy kufrze siedząca Jagusia.

— O Jezusie! — a w głosie jej dzwierało

zywamy się do komisji parlamentarnej Koła polskiego, żeby się tą sprawą zajęła.

Politik w sobotnim numerze przytacza wspomniany już w naszym piśmie artykuł *Przeglądu Politycznego*, wydawanego przez ks. Michejda, przeciwko adwokatowi czeskiemu, piszącemu po czesku podania dla polskich stron. Organ czeski dodaje do tego od siebie: „My z naszej strony do artykułu tego dołączamy tylko krótkie stwierdzenie faktu, że Czesi słaszy tak dużo mają do czynienia około swojej własnej czechizacji — że byłoby karygodnym zuchwalstwem, gdyby jeszcze siły swoje marnować chcieli w daremnych usiłowaniach wynaradawiania Polaków. Tu ani z czeskiej, ani z polskiej strony nie powinno być zaczepnego działania; jeżeli mimo to pojawiają się spory graniczne, należy je we wzajemnym porozumieniu powołanych mężów zaufania polubownie, pokojowo załatwić. Stosunek solidarności między Polakami a Czechami na Śląsku jest dla obu narodów zbyt cenny, aby miał być zakłócony przez drobnostkowe zazdrostki. Z tego powodu i my uznajemy zupełnie uzasadnionym żądanie, ażeby czescy adwokaci dla swych polskich klientów ich języka ojczystego używali — rozumie się przy zupełnej wzajemności. W ten sposób też sądzimy, iż odezwaniu się *Przeglądu Politycznego* nadaliliśmy właściwe znaczenie”.

Manifest Młodoczeski.

Manifest do narodu. Według wszelkich reguł sztuki spisany lapidarnie, z cechą dokumentu historycznego, manifest parlamentarnej komisji klubu Młodoczeskiego do narodu czeskiego wczoraj ogłoszono. Przyjrzyjmy mu się bliżej.

Manifest stwierdza na początku, że „kryzys, w której od dwu lat znajduje się parlament wiedeński, przybrała charakter chroniczny”. Stąd wniosek, że, aby zapobiedz rozkładowi państwa, trzeba prawnopubliczne stosunki państwa koniecznie uregulować. Wielka walka, którą naród czeski od początków ery konstytucyjnej prowadzi o równouprawnienie swego języka w krajach korony czeskiej przez zaprowadzenie języka czeskiego w urzędach państwowych w Czechach i na Morawach, oraz rozszerzenie praw języka czeskiego na Śląsku wcale nie jest ukończoną. „Na tem polu bowiem ma język czeski w skutku historycznego rozwoju i praw naturalnych, jako język większości niezaprzeczone prawo do pierwszeństwa i supremacji w życiu publicznym (*Anspruch auf den Vorrang*)”.

„Wszelako naród czeski na razie rezygnuje z tego i zadowala się dla miłego spokoju równouprawnieniem językowym”.

Następuje część druga manifestu. Omówienie stosunku do Niemców i słuszne oskarżenie obstrukcji o podkopanie parlamentu, o bezczynność o zatajowanie wszelkiej pracy ekonomicznej o zaniedbanie interesów rolnictwa, stanu rękodzielniczego, przemysłu i handlu. Poczem usprawiedliwia manifest czeski zachowanie Młodoczechów w parlamencie, zwłaszcza w czasie listopadowych scen r. 1897.

„Posłowie młodoczesy — mówi manifest — broniąc większości w parlamencie przeciw terrormniejszości, nie ukrócili bynajmniej politycznych praw ani wolności — chyba, że pod wolnością rozumie się wolność bezprawia przeciw prawu, rozpasanie w pogwałceniu wolności, swawolę mniejszości wobec prawa, reprezentowanego przez większość”.

Na tem kończy się część polemiczna, część krytyczna adresu. Przechodzimy do dalszej części programowej, w której manifest młodoczeski rozwija

taka rozpacz, taki namiętny krzyk, jaki wydać tylko może śmiertelnie raniiony zwierzę...

Z rąk jej wypadła skrzyneczka, drobne miedziaki i srebro potoczyły się po ziemi.

— O! rety! za cóż mie tak Jezusieczku skarałeś! Ludzie! ratunku!

Skoczyła nazad do kufra, wyrzucając gorączkowo ubogą odzież.

— A wam co? — krzyknęły praczki, przerażone nagłym wrzaskiem swej gospodyni.

— Piniondze! ni ma ik! O! Jezusie! — jęła zachrypnięta — O moja głowo!

— Nie wreszcież, ino szukajcie. Nik wam nie ukroć — ozwała się Jaga od balii, obcierając ręce — jo wam poszukom. Inuście, jak tak szukać będziecie, to nigdy nie znojdziecie — uspokajała ją — ni ma nika!... a każeście mieli?

— A dyć w skrzynce. Trzy stówki i drobne. Wszystko zabrali, ino drobne ostawili.

Maryna zbierała rozrzucone miedziaki i szóstaki, sapiąc, jak miech.

— Modlićcież się do św. Antoniego i zróbcie ofiarę — radziła Jaga litośnie.

— O! święty Antoni! o, wszyścy święci, ratujcież mie. Ni ma trzech stówek. A dy to całe moje życie — jęczała urywkowo, grzebiąc już nieprzytomnie w rozrzuconych szmatach.

— Ano i ni ma — ozwała się Jaga — darmo! trzeja kady złodzieja szukać.

afirmację i proponuje pozytywne środki dla zaradzenia temu stanowi rzeczy, który tak krytycznie przedstawił.

Gdzież jest wyjście? Jakaż jest rada na to złe? Słuchajmy. „Działalność wiedeńskiego parlamentu doszła do niemożliwości, ponownie został dowód przeprowadzony, że obecna konstytucja nie tylko niezdolna jest uczynić zadość różnorodnym stosunkom historyczno-politycznym indywidualności królestw i krajów tego państwa, lecz co więcej, że obecna konstytucja narusza prawa poszczególnych narodowości i utrudnia ich rozwój”.

Jaśniej, wyraźniej, otwarciej i drastyczniej stanąć w sprzeczności ze swymi sojusznikami politycznymi, z Kołem polskim i innymi klubami prawicy nie można było.

Ledwo tydzień minął od chwili, kiedy Koło polskie jednogłośnie uchwalało wypowiedzieć, że „zgodnie z wolą Sejmu krajowego, wypowiedzianą wielokrotnie, a zwłaszcza w zeszłorocznym adresie do Tronu, Koło polskie, pomnie obowiązków strzeżenia praw narodu, potrzeb kraju i potęgi państwa, stoi niezłomnie przy nieprzerwanym utrzymaniu i spokojnym rozwoju życia konstytucyjnego i parlamentarnego” a oto przechodzi najwierniejszy sojusznik Koła, filar prawicy i patron obecnej większości i obecnego rządu, nieoglądając się na Koło polskie i jego uchwały, powiada krótko i węzłowato coś wprost przeciwnego.

Koło polskie uchwala jednogłośnie, że stoi niezłomnie przy dzisiejszej konstytucji, a klub młodoczeski w tydzień potem ciska tę konstytucję między stare rupiecie.

Te dwa poglądy wzajemnie wykluczają się, a są to przecie fundamenta, na których spoczywa cały prawnopolityczny pogląd.

W najbardziej zasadniczym punkcie rozchodzą się drogi Koła polskiego i klubu Młodoczeskiego.

„Jest to więc zupełnie naturalne — mówi manifest dalej — że posłowie Młodoczesy w trwaniu sesji Rady państwa nie widzieli gwarancji rozwiązania dzisiejszych powikłań. Kryzys konstytucyjny może tylko wtedy być ku zadowoleniu ludów i wzmożeniu Austrii rozwiązany, jeżeli publiczna władza w państwie wróci do tych podstaw, na których jedynie dalsze istnienie, „habsburskiego związku państw” przeciw wszelkim usiłowaniom z zewnątrz i wewnątrz się oprzeć.

„Od kierunku, w jakim rozwój wypadków pójdzie nadal, zależy usunięcie dzisiejszych powikłań i powrót do spokojnych stosunków”.

Następuje apel do wyborców i wytlómaczenie im dylacji Młodoczesi przystąpili do większości. „Pozostaliśmy w większości w przekonaniu o potrzebie solidarności stronnictw prawicy, którym zależy na utrzymaniu praw historycznych, na rozszerzeniu autonomii krajów i przeprowadzeniu w życie równouprawnienia. I na przyszłość Młodoczesi upatrują w tym związku pewną gwarancję, że rozwój politycznych stosunków nie pójdzie w przeciwnym kierunku.

„Sukcesy, które czescy posłowie w ubiegłych latach odnieśli na polu językowym i narodowym, nie mogą przeszkodzić dalszej pracy, dopóki nie nastąpi przeprowadzenie dalszego zrównania języka czeskiego z niemieckim w krajach korony czeskiej.

Tylko na tej podstawie jest możliwe porozumienie z Niemcami, którego nasz naród, w interesie ekonomicznego podźwignienia tych krajów korony czeskiej, gorąco sobie życzy i do którego zawsze jest gotowy. Nieuprzedzony spostrzegacz musi się bowiem zdumiewać, że na samym końcu XIX. w. między dwoma kulturalnie tak postępowymi narodami tyle sporów i nienawiści ujawnia się tylko z tego powodu, że

— O! rany boskie! — krzyknęła, oprzytomniawszy, Jagusia — już po wszystkim, już po wszystkim. — Rwała włosy z głowy, patrząc błędnie w pusty kufer.

— Niech będzie pochwalony... — ozwał się we drzwiach cichy głos Grabcowej.

— Na wieki... — zagrzmiiała Maryna.

— A cóżto? — pytała przestraszona, widząc Jagusię na ziemi i szmaty rozrzucone.

— A nic! piniondze ktoś Jagusi skradł, bo ostawiła izbe i kufer otwarty.

— Oj! ludzie! ludzie! — biadała stara — nie rozpaczajcież, ja duchem lecę na policyę. Sama widziałam jakiegoś draba, jak wychodził stąd na ulicę. Powstańcież Jagusiu, — poskładajcie se przyodziewek...

Ale ona milczała, patrząc bez łez w pustą skrzynkę. Było jej obojętnie, czy idą szukać, lub nie. Nie rozumiała nic, prócz tego, że jej pieniądze ukradli, że już po jej szczęściu, że matieczką nie zostanie i że jej się dzieje straszna krzywda. Teraz do końca życia czeka ją harowanie. Prac i prac i tak już do śmierci...

Władysława Panek.

K O N I E C.

jeden drugiemu odmawia równych praw w życiu publicznym. A przecież walka ta o język w urzędzie, sądzie i szkole w ostatnim dziesięcioleciu bardzo znacznie się już przesunęła, tak, że trochę tylko dobrej woli potrzeba do znalezienia sprawiedliwej i trwałej formuły zagodzenia sporu.

„Niech się dzieje co chce: wierni naszemu prawnopolitycznemu programowi zrobimy wszystko, żeby rozwój konstytucji doprowadził do skonsolidowania państwa na podstawie sprawiedliwości.

„W rozszerzeniu zatem działania Sejmu królestwa czeskiego, w samoistności państwowej administracji w krajach Korony czeskiej, w rozszerzeniu autonomii widzimy jedyny środek, aby nie tylko złagodzić spór narodowościowy, lecz aby umożliwić pracę ustawodawczą w ekonomicznej i społecznej dziedzinie”.

Wreszcie apel do narodu czeskiego: „Bądźcie jedni.

„Żyjemy w czasach niezmiernie poważnych. Jesteśmy świadkami niezwykłego poruszenia w szeregach zastępów narodu niemieckiego. Wszystkie stronnictwa podają sobie dłoń do wspólnego i stanowczego ataku. Przeciw narodowi czeskiemu organizuje się solidarność wszystkich Niemców w Austrii i poza nią. Więc bądźcie jedni, stancie się falangą nieprzełamana”.

Wielkimi hasłami narodowymi o jedności, skupianiu, porzucaniu wszelkich różnic politycznych nawołuje manifest swój naród do wielkiej ostatecznej rozprawy.

Wypadki pójdą więc szybko. *Die Todten reiten schnell*. Hr. Thun pod komendą Kaizla przygotowuje zamach stanu. Na takim salto mortale można kark skrócić. Niechże nasza Polonia trzyma się w kupie *ne quid detrimenti respublica capiat*.

Nowa faza w sprawie Dreyfusa.

Izba poselska parlamentu francuskiego uchwaliła w piątek dnia 10 b. m. ustawę specjalną, która prawo wyrokowania w sprawie Dreyfusa odbiera dotychczasowemu senatowi karnemu, a przekazuje je wszystkim trzem senatom razem. Jest to ustawa okolicznościowa — jak niektórzy mówią — nawet dyktatorska. Zmienia ona dotychczasowe przepisy, które dotąd zupełnie wystarczały — i uchwała nowe. A stało się to z powodu podejrzeń, które były prezes jednego z senatów — rozgłosny Beaurepaire, rozgłaszał o niektórych członkach senatu karnego, który przez blisko dwa miesiące prowadził szczegółowe śledztwo i właśnie ukończywszy je, miał żądać wyroku. Z przebiegu tego śledztwa można było prawie wnioskować, że wyrok wypadnie dla Dreyfusa pomyślnie. I temu właśnie chciał zapobiedz. To budka ustąpienia z urzędu Beaurepaire’a — to budka jego podejrzeń i zarzutów — w ogóle bardzo błahych, a często nader śmiesznych, — miotanych na członków senatu karnego.

Zarzuty te zrobiły swoje w opinii o tyle, że, aby uwolnić trybunał od podejrzeń — pierwszy prezydent trybunału z komisją sędziów przeprowadził śledztwo. To śledztwo nie wykazało nic zdrożnego — mimo to prezydent zaproponował rządowi zmianę ustawy, motywując potrzebę tem, że wśród ścierania się sprzecznych prądów mogą także sędziowie ulec wpływowi i stracić obiektywność.

Rząd usłuchał tej rady i przedłożył projekt do zmiany ustawy o trybunale kasacyjnym w tym kierunku, aby nie senat karny sam, lecz cały trybunał zbadał sprawę i zawyrokował. Komisja Izby poselskiej, do której ta sprawa poszła, oświadczyła się stanowczo przeciw zmianie proponowanej. Referent komisji Renault-Morlière przypomniał, że rząd sam twierdził przedtem, iż w toku sprawy nie można zmieniać sądu — i w ogóle oświadczył, że jest przeciwny ustawom okolicznościowym, dla specjalnych spraw umyślnie uchwalanym, prawdziwie wyjątkowym, skoro ustawa obowiązująca zupełnie wystarcza.

W toku długiej mowy wykazywał zamęt, jaki powstał przez niczem nieuzasadnione podejrzenia Beaurepaire’a i że w ten zamęt chce się teraz wciągnąć najwyższy trybunał, który przecież powinien stać ponad wszelkimi podejrzeniami, wskazywał na to, że przez tę okolicznościową ustawę podkopie się resztkę zaufania do sądów i zniweczy zasadę sprawiedliwości. Taka ustawa jest sprzeczna z ideą legalności, a przecież nie godzi się niweczyć podstawy legalności, aby zrobić satysfakcję armii. Uchwalenie takiej ustawy byłoby aktem słabości, który i tak na nie się nie przyda, a mieści w sobie groźne niebezpieczeństwo.

Po sprawozdawcy przemawiało jeszcze wielu posłów, przeważnie przeciw ustawie. Przemawiali także minister sprawiedliwości Lebret i prezydent ministerstwa Dupuy. Rozprawa była bardzo gorąca. Po rozprawie generalnej przy głosowaniu, oświadczyło się 326 posłów za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej a 206 przeciw. Do rozprawy szczegółowej uchwalono ustawę 332 głosami przeciw 216. Rozprawa ta była krótka, bo cała ustawa składa się tylko z jednego paragrafu.

Jeżeli senat zgodzi się także na tę ustawę, a prezydent republiki ją podpisze, stanie się ona

Na karnawał!

Materye na suknie damskie, halki i szale jedwabne, poleca najtaniej

M. LUDWIG
plac Maryacki 1. 8.

obowiązującą. Przez zastosowanie jej w tym wypadku sprawa rewizji procesu nie straci nic ze swego drażniącego charakteru, i nie zakończy się prędzej. Przez odebranie jednemu kompetentnemu senatowi prawa wyrokowania podkopano zaufanie do tego senatu, przez to zachwiano zaufanie do całego trybunału, którego częścią jest ów senat. A ktoż może zapewnić, że się nie znajdą pozory do rzucania podejrzeń na członków innych senatów? Kto śmiał podejrzewać członków jednego senatu, ten nie przestanie podejrzewać członków innych senatów.

Krótko mówiąc, uchwalenie tej ustawy okolicznościowej świadczy o słabości rządu i uległości jego dla intryg sztabu generalnego, za którym — jak słychać — kryją się dążenia do zamachu stanu na rzecz monarchicznego pretendenta. Nie ma już władzy, któraby miała jakąś powagę, skoro najwyższemu trybunałowi tę powagę poniekąd odjęto. Zamęt szerzy się i może dojść do tego, że umysły strapię, chcąc wyjść z odmetu, zaczęją upatrywać jedyny ratunek w zmianie ustroju politycznego, w zamachu stanu, i pretendenta na tron powitają jako zbacwcę.

KORESPONDENCJE.

Pilzno, 12 lutego.

W sobotę 11 b. m. odbył się w Pilźnie sejmik relacyjny, na który przybyli posłowie Bojko, Stapiński i Warzecha — poseł Winkowski nie zjawił się. Jako komisarz rządowy był obecny koncepista namiestnictwa, p. Ruebenbauer.

Na sejmik zebrało się ogółem zaledwie około 80 włościan, miejscowi urzędnicy, ks. B. Kotwis i notaryusz p. Bujnowski.

Zaraz na wstępie, przy wyborze przewodniczącego p. Misiewicza i sekretarza p. Gołębiowskiego, oświadczył włościanin Tworek, że z wyborem prezydentem się nie zgadza. Sprzeciwu jego nie uwzględniono.

Po przemówieniach p. Bojki, który streścił sytuację w parlamencie, jakoteż przemówieniu posła sejmowego, p. Warzechy, zabrał głos p. Stapiński, który zaraz na wstępie oświadczył komisarzowi rządowemu, że będzie się starał mówić o dwa tony niżej.

Poczem włościanin Kowalik domagał się zmiany ustawy łowieckiej w ten sposób, aby każdemu właścicielowi gruntu przysługiwało prawo łowiectwa na swem terytorium, oraz w sprawie zmiany ustawy drogowej, aby zniesiono wszelkie prestacje.

Notaryusz, p. Bujnowski, zapytywał, dlaczego posłowie ludowi nie starają się wstąpić do Koła polskiego, gdzie, wyjednaawszy zmianę niektórych punktów statutu, mogliby wiele zdziałać z pożytkiem dla kraju.

Włościanin Krajewski, podniósł, że pomiędzy Niemcami są różne partye, które w zwykłych sprawach „dają koty“, gdy jednak idzie o sprawę ogólnie narodową jednoczą się, a tymczasem posłowie polscy jedni drugim ciągle stawiają trudności. „Słyszyny — mówił — z ust waszych słowa potępienia dla posłów Koła polskiego, a czy to tam wszyscy są stańczykami? Czy to są innowiercy? Czy to wreszcie nie Polacy? Czy nie byłoby lepiej, gdybyście podali sobie rękę do zgody i szli wszyscy razem! — Pola Racławie pokazały, co potrafi zgoda, a wszyscy przyznać muszą, że Ojczyzna nasza upadła tylko przez waśnie i niezgody. Wszak w Kole polskiem jest wielu ludzi dobrej woli, którzy jednakowo z nami myślą, byłoby więc pażądaniem, abyście wy panowie zastęp tych posłów powiększyli. — Dziś różnic stanów nie pora, gdyż nam się wszystkim źle dzieje, a gdy się brat z bratem kłóci, obcy z tego korzysta. Was jest mniej“.

Słowa powyższe, wypowiedziane gorąco, ze swadą, wywołały burzę oklasków.

P. Stapiński w odpowiedzi zaznaczył, że klub ludowy czynił starania w tym kierunku, lecz spotkał się z przeciwnościami ze strony członków Koła i zabiegów nie odniosły żadnego skutku.

Żądano również wyjaśnienia, dlaczego p. Winkowski głosował z Niemcami za oskarżeniem hr. Baniego za rozporządzenia językowe. — Tłómaczył p. Stapiński, że było to chwilowym błędem, boć nikt bez błędu nie jest. O godzinie 3 sejmik zakończono.

Wybory do Rady gminnej.

Lwów, 12 lutego.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej centralny komitet mieszczański-ludowy odbył wczoraj popołudniu pięć zgromadzeń, dla każdej dzielnicy miasta osobno.

Zgromadzenia odbyły się pod hasłem: „Wszystkie warstwy społeczne, wszystkie stany i zawody niechaj należyte i godne znajdą zastępstwo w tej najwyższej magistraturze miasta. — Równość obywatelska, dobro miasta i uwzględnienie wszystkich warstw społecznych niechaj będzie jedynym bodźcem przy obecnych wyborach“.

Z dzielnicy I. przy ul. Akademickiej l. 26 ze-

brało się wyborców aż siedmiu. Długi czas czekano na napływ interesujących się sprawami miasta obywateli, w końcu jednak dano za wygraną i zgromadzenie rozeszło się do domów.

W dzielnicy II. (Krakowskie) w szkole im. Konarskiego, zebrani obywatele, którym przewodniczył prof. Łazarski, sekretarzowali zaś pp. Lityński i Żelechowski; uchwalono porozumieć się z komitetem obywatelskim, właścicieli realności — rękodzielników, komitetem techników, i Tow. właścicieli realności z wyłączeniem jednakże komitetu miejskiego, a to z powodu, że w skład jego rzekomo wchodzi osobiści, które przyczyniły się do katastrofy, która nastąpiła w gal. Kasie oszczędności.

W dzielnicy III., w domu pod l. 38 przy ul. Żółkiewskiej zebrało się kilkudziesięciu wyborców-obywateli, którzy gruntownie zastanawiali się nad wyborami do Rady miejskiej.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Zdzisław Onyszkiewicz, sekretarzowali pp. dr. Baczewski, oraz Julian Lewicki.

P. Julian Lewicki przedstawił potrzeby dzielnicy III., traktowane dotychczas po macoszemu przez reprezentację miasta, a więc: potrzebę założenia gimnazjum w obrębie Żółkiewskiego, zniesienia wału kolejowego i rampy kolejowej, przedłużenia ul. Karola Ludwika aż do granicy rampy kolejowej, zakłócenie Połtwi itd.

Przemawiało następnie kilku mowców. między innymi pp. dyr. Jan Soleski, Blumenfeld, Majer i w. i., poczem uchwalono, że najgodniejszymi do piastowania radzieckiej godności z dzielnicy III. są pp.:

Blumenfeld Henryk, dr. Baczewski, Barszczewski Tomasz, Brandstätter Maurycy, dr. Będkowski Bolesław, Czop Maurycy, Czyżyk Marcin, Ciuchciński Stanisław, Gryglaszewski Jan, Feld Wilhelm, Lewicki Julian, Mayer Nathan, Mokrzycki Antoni, dr. Marynowski Edward, Mielecki Jan, Makan Jan, Kroch Rubin, Kuźniewicz, Onyszkiewicz Zdzisław, Olszewski, Peredjatkiewicz Andrzej, Przybylski Karol, Pietsch Ferdynand, Romanowski Grzegorz, dyr. Soleski Jan, Salwer Henryk, dr. Strojnowski Edward, dr. Rucker Jan, dyr. Przepiliński Albin, Pacholę Zenon, Tychowski Jan, dr. Łodyński Ludwik, ks. Chęciński Jan i Walichiewicz.

W dzielnicy IV. pod przewodnictwem sekr. p. Hubricha zebrało się w sali „Gwiazdy“ siedmiu obywateli. Z pomiędzy wyłaniających się w pośród mowców wniosków, na największą uwagę zasługuje wniosek, ażeby Rada miejska przynajmniej raz do roku wzywała wyborców na sejmik relacyjny, gdzieby zdawała sprawę ze swych czynności.

Poleceni do wyboru zostali pp.: Gołąb, Rewakowicz Henryk, dr. Teofil Ciesielski, Edmund Riedl, Jankowski Józef, inż. Ogrodziński, Adolf Podłowski, dr. Józef Szpilman, Jan Jankowski, Józef Gola, Ludwik Tyrowicz, em. radca Żukotyński, Wilh. Flaczyński, ks. Wl. Hickiewicz i Kazimierz Bielański.

W dyskusji szczegółowej, wśród której omawiano obszernie sprawę nagromadzenia szpitali przy ul. Łyczakowskiej i wpływ ich na zdrowotność mieszkańców — zabierali głos pp. Gołąb, Flaczyński, Józef Jankowski i inni.

Z dzielnicy V wyborcy zeszli się w sali hotelu „Wiktoria“ pod przewodnictwem dra Białogóskiego. Po dłuższej dyskusji nad potrzebami dzielnicy, oraz na temat, jakie stanowisko winni zająć radni w Radzie — uchwalono działać według programu komitetu mieszczański-ludowego, sprawę zaś ułożenia listy kandydatów polecono mężom zaufania.

Wogóle ruch przedwyborczy, zainicjonowany wczoraj popołudniu przez komitet „mieszczański-ludowy“ — wypadł nader słabo; pierwsze łody zostały jednak przełamane i dalsze zgromadzenia z pewnością więcej pozytywnych przyniosą nam dowodów obywatelskiej pracy i ruchliwości.

Od administracji.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Wszyscy nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymują „Noworocznik Słowa Polskiego“ bezpłatnie.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie ilustrowany „*Tygodnik Polski*“ wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich.**

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:	na prowincyi: ct.
rocznie 8 zł. — ct.	rocznie 10 zł. —
półrocznie 4 „ — „	półrocznie 5 „ — „
kwartalnie 2 „ — „	kwartalnie 2 „ 50 „
miesięcznie — „ 70 „	miesięcznie — „ 90 „

Kronika miejscowa.

Lwów, 13 lutego.

Jutro:

- 14 lutego. Wtorek, Walentego biskupa.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 17, zachód o godz. 5 minut 13.
- O godzi. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lohengrin“.
- W Kole literackim wieczór z tańcami.
- W Kasynie miejskim wieczór z tańcami.

Turniej Klubu szermierzy. Artysta rzeźbiarz Tadeusz Barącz, uproszony przez komitet krajowe turnieju szermierzy, wykonał model medali, przeznaczonych dla uczestników turnieju. Sądząc z modelu, medal będzie przedstawiał się wspaniale, a zarazem będzie mieć wysoką wartość artystyczną.

Jak wiadomo, w turnieju tym, który się odbędzie we Lwowie w czasie od 12—16 kwietnia b. r., sześciu najlepszych szermierzy otrzyma medale złote, a oprócz tego będą rozdawane wielkie i małe medale srebrne, tudzież medale brązowe. Nadto każdy uczestnik odznaczony medalem otrzyma dyplom, o którego wykonanie uprosił komitet jednego z najwibitniejszych artystów malarzy.

Tow. ludoznawcze. W sobotę dnia 11 b. m. odbył się odczyt p. S. Zdziarskiego p. t. „Tło ludowe w Sobótce Goszczyńskiego“. Autor wykazał, że Goszczyński korzystał z pieśni ludowych, wierzeń i legend np. o zbójniku Janoszką.

W dyskusji zabierali głos prof. dr. Kalina, dr. Gorzycki, dr. Krezek i prelegent.

Dr. Wiktor Kulikowski prosi nas o stwierdzenie, że nie był aranżerem zgromadzenia przemysłowców, urządzonego w sali ratuszowej dnia 8. b. m., a znalazłszy się na takowem, jako gość zaproszony, i usłyszawszy szereg rezolucyj przez referenta do uchwalenia postawionych, zabrał głos jedynie w dyskusji nad wyrażeniem wdzięczności i uznania rządowi za jego ingerencję w gal. Kasie oszczędności, oraz w dyskusji nad sprawą uspokojenia opinii publicznej.

Co do pierwszej rezolucji, wyrażającej uznanie dyr. Zimie, dr. K. głosu wcale nie zabrał.

Z karnawału. Zapamiętałe hulano w sobotę i w niedzielę. Na programie wszystkich zabaw publicznych widniał posępny napis: „ostatni“ w tym karnawale, toż i nie dziw, że każdy godnie chciał pożegnać umykającego księcia zabaw i humoru.

W „Kole literackim“ szczupłe salony rozszerzyły się gościnie dla niezwykle liczby uczestników i uczestniczek, a przy dźwiękach muzyki bawiono się do rana. Dziwiły się nieme ściany, skąd nagle wzięło się tyle życia i wesela, a było go sporo istotnie, skoro zdecydowano się już w ciągu zabawy urządzić w poniedziałek „poprawiny“.

W sali „klubu pocztowego“ gdzie urządzono wieczorek drukarski — do pierwszego kadryla stanęło 120 par. Kotyliou stał się chlubą aranżera, p. Antoniego Lecha.

Wśród luków kwiatowych przesuwali się pary, rozgrzane animuszem tanecznym ponad głowami tańczących, unoszone rączkami dąsów wznosiły się różnobarwne chorągiewki i tarcze z wienkami dzienników. Białym mazurem zakończono ochoczą zabawę.

Był rzeczywiście biały mazur, bo już brzask świecił na niebie.

W „Gwieździe“ ostatnia w tym sezonie maskarada zgromadziła także szumny zastęp zwolenników „intrygi“.

Mniej ochoczo bawiono się wczoraj. Nie brakło wprawdzie chętnych, znać jednak już było zmęczenie, po sobocie należało się słusznie odpoczynek.

Wieczorek „Echa“ w sali „Klubu pocztowego“ zgromadził kilkadziesiąt par, które hulali zapamiętałe. Tańcami dzielnie kierował p. Issakowicz.

Naprawdę „ostatnie“ wieczorki z tańcami odbędą się dziś w salach „Klubu pocztowego“, „Kasyna miejskiego“ i „Kola literackiego“.

Istny potop, w porze deszczów i tajania śniegów, rok rocznie nawiedza mieszkańców ul. Tkackiej począwszy od ul. św. Marcina, do ul. Zamarstynowskiej.

Czy nie znalazłaby się na to rada? pytają skromnie mieszkańcy tej ulicy.

Krwawa zabawa. Kilku terminatorów i niedorostków, korzystając z wczorajszego odpoczynku niedzielnego, wybrało się za miasto z pistoletem. Strzelanina skończyła się smutno, postrzelono bowiem w twarz czternastoletniego terminatora Ludwika Skrzypeckiego.

Ogień sklepowy. Wczoraj około 5 popołudniu wezwano miejską straż pożarną do ognia w ul. Kaziemierskiej do domu pod l. 10, gdzie wszczął się ogień w sklepie korzennym p. Hendryka Hendela. Ogień powstał w paczce śmiecia, w którą wrzucił ktoś nieostrożnie cygaro lub zapalkę, a stłumiono go, zanim przybrał większe rozmiary. Szkoda nieznaczna.

Nikołaj Ludwig poleca

plac Maruacki 6 (obok, hotelu francuskiego)

Wstażki, koronki, aplikacje, pasmanterye, gazy.

Kronika krajowa.

P. Władysław Lercel, Dyrektor gimnazjum w Rzeszowie po 35-letniej służbie w zawodzie nauczycielskim, z czego z górą 12 lat spędził na szczytnym stanowisku dyrektora, przeszedł w stały stan spoczynku.

Nie tylko grono profesorów i uczniowie tutejszego gimnazjum — pisze notując ów fakt, *Głos Rzeszowski* — ale i szersza publiczność tak samego miasta Rzeszowa, jak i okolicy, dotkliwie uczuwa stratę, jaką w ustąpieniu p. Władysława Lercela z tak zaszczytnego stanowiska ponosi.

Grono profesorów i młodzież gimnazjalna w Rzeszowie przygotowuje dla ustępującego dyrektora Lercela owoacyjne pożegnanie.

Jarostaw, 11 lutego. Tutejsza Rada miejska postanowiła poczynić usilne starania o założenie filii Banku Austro-Węgierskiego w Jarostawiu.

Brody, 9 lutego. Dnia 8. b. m. odbył się II. koncert Tow. muzycznego, który wypadł świetnie. Czującą grał prof. M. Drucker i reżentuzymował całą publiczność. Szczere podziękowanie należy się p. Leonowi Nallierowi za urządzenie koncertu. Szkoda, że koncerty u nas tak rzadko się odbywają.

Tarnopol. (Od nasz. kor.) Teatr Wodewil cieszy się ogromnem powodzeniem. Każdego wieczora publiczność wypełnia salę po brzegi. W czwartek ujrzyliśmy po raz drugi sztukę Maskoffa „Tamten”. Kwiat inteligencji polskiej i ruskiej zgromadził się, by podziwiać dzieło Maskoffa.

Świątokradztwa dopuścił się niewykryty jeszcze sprawca w cerkwi monasterskiej na mikulinieckim trakcie. Z zamkniętej skarboxy skradziono tam ponad 100 zł.

Dnia 12. b. m. odbyło się doroczne zgromadzenie ruskiego Tow. wzajemnej pomocy robotników „Wiara”. Dzięki cichej a pożytecznej, prawdziwie chrześcijańskiej pracy ks. Gromnickiego, towarzystwo pomyślnie się rozwija.

W Kałuszu ma wejść w życie ruskie Towarzystwo zaliczkowe pod nazwą „Bank włościański”, którego statuta już przez stanisławowski sąd obwodowy zostały zatwierdzone.

Stanisławów. (Od naszego korespondenta).

Dnia 8 b. m. odbył tutejszy oddział, lwowskiego Tow. politechnicznego zwykłe miesięczne posiedzenie, na którym przy przeprowadzeniu dyskusji nad odczytem architektki p. Kudelskiego o „taniach pomieszkaniach dla robotników” wyłoniła się nadzwyczaj ważna sprawa — podniesiona przez inż. cyw. p. Jügermana, a stojąca w bezpośrednim związku z budową mieszkań w ogóle. Idzie mianowicie o należyte zastosowanie obowiązujących ustaw budowniczych, policyjno-budowniczych i sanitarnych, tak w miastach, jak w miasteczkach i w gminach wiejskich, co p. Jügerman przedstawił w sposób bardzo wyczerpujący. Oporając się na dotychczasowej praktyce, wykazał niesłychane nadużycia i samowolę oraz wszelki brak kontroli wyższych władz autonomicznych, tak Wydziałów powiatowych, jakoteż i Wydziału krajowego w tym kierunku, poczem uczynił wnioski, ażeby tutejszy oddział tow. politechnicznego odniósł się do lwowskiego Towarzystwa politechnicznego i przedłożywszy sprawę w memoryale, uprosił Towarzystwo politechniczne lwowskie, ażeby po zbadaniu sprawy, rzecz tę przedłożyło Sejmowi w drodze petycji.

Sprawa ta nieocenionej doniosłości dla rozwoju budownictwa w kraju, wejdzie zatem niebawem na właściwe tory — poruszona przez Towarzystwo politechniczne i niezawodnie znajdzie należyte poparcie u Sejmu, a w następstwie i w Wydziale krajowym i Wydziałach powiatowych — a da Bóg, że za inicjatywą — jedynie kompetentnego towarzystwa politechnicznego, ustanie rozgardzany budowlany, szczególnie na prowincyi i w gminach wiejskich.

Zebrałi na ostatniem zgromadzeniu robotnicy dzienni, celem ułożenia cennika robocizny dziennej, uchwalili oprócz cen już podanych, ustanowić biuro, pośredniczące w wynajdywaniu zarobku. Ma być to rodzaj giełdy pracy, na wzór urządzanego we Lwowie biura pracy.

Nadeszła tu wiadomość z prywatnego źródła, potrzebująca atoli urzędowego potwierdzenia, jakoby Trybunał najwyższy miał uchylić uchwałę wyższego sądu krajowego we Lwowie, postanawiającą, że dla procesu „tłumackiego” Gumińskiego i towarzyszy deleguje się sąd karny lwowski, na rzecz sądu obwodowego tutejszego, jako właściwie kompetentnego. Rozprawa odbyć by się w takim razie mogła jeszcze w tej kadencji.

Ciągnięcie losów stanisławowskich odbędzie się w środę dnia 15 lutego b. r. o godz. 9 rano w sali posiedzeń magistratu w Rynku. Ciągnięcie to jest 48 z rzędu — więc jeszcze tylko odbędą się dwa ciągnięcia, a to w roku 1900 i 1901. Dnia 15 b. m. wyciągniętych zostanie 945 sztuk losów, z których od 15 sierpnia b. r. wypłacać będzie kasa miejska 33.575 zł. Główna wygrana wynosi 8.000 zł. Losy stanisławowskie nominalnej wartości 25 zł. mają teraz kurs 51 zł.

Kołomyja. (Od nasz. kor.). Teatr pod dyrekcją pp. Felińskiego i Czysogórskiego, wystawił dnia 5 b. m. operę Leoncavella „Pajace” i operetkę Suppého „Dziecię cór na wydaniu” z wielkiem powodzeniem. Bardzo licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła okłasków p. Remyemu, b. artyście teatru hr. Skarbka, który rozporządza pięknym i miłym głosem barytonowym. P. Feliksiewicz (Silvio), tenor o czystym dźwięcznym głosie i p. Olszewski (Canio), rutynowany śpiewak (tenor), spełnili sumiennie swe zadanie. Doskonałą

grą i śpiewem wywarła silne wrażenie pni Lenartowicz-Karska w roli Neddy. Chóry dobrze wyćwiczone pod kierownictwem p. Stingla, prof. konserwatorium krakowskiego, trzymały się wybornie. Publiczność odniosła z przedstawienia bardzo korzystne wrażenie.

Delatyn. (Od nasz. kor.). Dziś, 11 lutego, mamy niebo bez chmurki. Temperatura na dworze o godz. 8 rano + 12 R. godz. 1 w południe niesłuchanie + 23 R. W powietrzu pełno much, jak w lecie. Śniegu i śladu nie ma nawet na okolicznych górach. Jeśli tak dalej pójdzie, to do kilku dni zakwitną chyba drzewa.

Z poczty. Z dniem 15 lutego b. r. otwartą zostanie w Zbydniowie (powiat Tarnobrzeg) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Cztery posady starszych radców skarbowych będą utworzone przy dyrekcji skarbu w Czerniowcach i obsadzone stopniowo w przeciągu trzech lat najbliższych.

Macierz polska na Śląsku. Sprawozdanie zarządu „Macierzy szkolnej” dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1 października do 31 grudnia 1898.

W miesiącach październiku, listopadzie i grudniu wpłynęło do kasy Towarzystwa 4.436 zł. 87 ct. Wydatki zaś wynosiły 26.722 zł. 30 1/2 ct. (w sumie tej mieści się cena kupna placu pod budowę gimnazjum w kwocie 18.800 zł.). Cały fundusz na utrzymanie gimnazjum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie (papieru wliczone według wartości nominalnej) 75.161 zł. 57 1/2 ct.

Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazjum polskiego wynosi 3.416 zł. 74 ct.

Fundusz na założenie i utrzymanie polskiej ochronki w Cieszynie 154 zł. 39 ct.

Fundusz na założenie i utrzymanie polskiego seminarium nauczycielskiego 350 zł. 32 1/2 ct.

Fundusz na założenie i utrzymanie bursy imienia Adama Mickiewicza 373 zł. 20 ct.

Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie wpłynęło. (Dok.) Za pośrednictwem „Słowa Polskiego”: Uczeń IV. klasy szkoły Konarskiego zł. 4, uczeń szkoły wydziałowej im. Król. Jadwigi 27 75, wycieczkowie z Podwołoczysk 1 50, L. Z. 1 10, XI. oddział rachun. Dyr. skarbu 5, dr. Bober za komitet Mick. w Chodorowie 15, Grono uczestników poezyi ulica Lyczakowska 7, M. D. Byk 5, M. Stachura 0 50, Morgulec ze Schodnicy 1, Fr. Staff z zabawy 1 15, Tow. zaliczkowe w Kałuszu 20, Bartoszek z Lindewies 2, Urząd. rach. Wydziału krajowego 14, Za pośrednictwem Tow. wydawniczego 6 48, A. Łucka 1, Urzędniczy magistratu 13 50, Towarzystwo w Delatynie 5, Kauczyński i Oberski 10, dr. Wiesenberg 2, Urzędniczy i funk. Dyrekcji domen i lasów 10, Józefowice Kubiccy 1 50, J. Steczkowski z wieczorku 6, K. Peplowski 1, K. Witosławski 2, Wł. Niemeksa 5, Polonicki, wł. księgarni Polskiej 2, M. Wiesenberg 1, Tadeusz Pini 1, A. B. z Gries 1, razem 173 48. Dyrekcya szkoły roln. w Dublanach na ręce p. rad. dworu dra Cwiklińskiego 21 50. Razem zł. 1074 cent. 85.

Razem do dnia 9 lutego b. r. złożono zł. 12.719 ct. 49 i list zast. 4/0 na złr. 1000. J. K. Zieliński, skarbnik.

Z kola literacko - artystycznego. Piąty wieczór z tańcami odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dra Chramca za czas od 4 do 11 lutego b. r.). Temperatura najwyższa w słońcu + 29 00 C., temperatura najwyższa w cieniu + 7 30 C., temperatura najniższa w cieniu — 23 90 C., temperatura przeciętna w cieniu — 3 80 C. Barometer 690 70. Wysokość opadu 0 40. Dni pogodnych 4. Osob w zakładzie 32.

Zmarli:

W Brodach: skutkiem udaru serca Leon Sigall, od lat wielu przewodniczący zboru izraelskiego i rajca, w 79 roku życia.

W Przemyślu: Dymitr Borecki, prowadzący księgi grunto-we przy sądzie obw., w 53 roku życia.

W Stanisławowie: Jan Kawecki, pensjonowany starszy komisarz skarbowej straży w 74 roku życia. — Józef Wróblewski, szewc, w 64 roku życia. — Helena Marya Bruck, córka rewidenta kolei w 16 roku życia.

W Warszawie: Aleksandra Popielowa, wdowa po śp. Zenonie Popielu, matka żony redaktora warszawskiego „Słowa”, p. Mściława Godlewskiego.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **uprzednio z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.**

Ustawa o podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przełożył i objaśnił **Fr. Szymusik**. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

W inseratach ogłasza firma Schenker et Comp. odwołanie i przeproszenie za niewłaściwe odczyty i programy rozesłane w sprawie podróży do Paryża. Stało się to bez wiedzy komitetu nadzorczego, bez wiedzy powyższej firmy, bez wiedzy p. Alfreda Szczepańskiego. Co do dalszej treści, odesłamy czytelników do samegoż inseratu.

W tych dniach nabył inżynier Józef Fitz ek. uprz. fabrykę maszyn, odlewarnię żelaza, biuro techniczne pod firmą J. Wychera. Fakt podnosimy dla tego, że p. inżynier Fitz, który od kilku lat pracuje już w Galicyi, a swojemi zdolnościami jako technik-inżynier, daje zupełną gwarancję, że krajowi naszemu przybywa nowa siła na polu naszego przemysłu. Pan Fitz długi czas pracował jako kierownik techniczny w fabryce narzędzi wiertniczych. Za usługę poczytać należy, że w fabryce swej p. inżynier Fitz zatrudnia wyłącznie naszych robotników. Nie wątpimy też na chwile, że firma inżyniera Fitz'a znajdzie u nas należyte uznanie.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków). Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniczną angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Księgi handlowe

drukowane czerwono, niebiesko i czarno i ponumerowane.

Listy, kwity, memoranda, faktury i t. d.

dotarcza

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie
Chorażczyzna 17—19.

Rozmaitości.

Z Częstochowy donoszą: P. M. Siemczew czyni starania o pozwolenie na budowę drogi żelaznej

elektrycznej od Częstochowy do Heru z rozgałęzieniami do okolicznych miejscowości fabrycznych. W Częstochowie w pobliżu dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej będzie urządzona stacya towarowo-pasażerska nowej drogi.

Uczone Polki. Panna Marya Goldman, rodaczka nasza, broniła w tych dniach w Paryżu z powodzeniem tezy na temat: „Zamęt umysłowy u histeryków”. Pannie G. przyznano dyplom doktora medycyny.

Amalia Joachim, o której śmierci już donosiliśmy, była rodem z Marburga w Styrii. Talent wokalny objawił się u niej w 5 roku życia i do roku 11 brała lekcye śpiewu — jedyne w życiu. Początkowo występowała na scenie, poślubiwszy jednak znakomitego skrzypka, Joachima, opuściła teatr; została pierwszorzędną wykonawczynią pieśni i oratoryów. Wycieczki artystyczne świetnej śpiewaczki były szeregiem tryumfów. Początkowo bardzo sześcieliwa w życiu małżeńskim, koncertująca i zbierająca wawrzyny wespół z mężem — rozwiodła się z nim, dla nieznanego szerszemu ogółowi przyczyn, będąc już matką sześciorga dzieci. Zmarła po dokonanej operacji kamieni żółciowych, przeżywszy lat 60.

Szalona matka. O strasznym wypadku, który zdarzył się we wsi Kraczykuchach, w Król. Pol., donosi *Kurj. Warsz.*:

Żona zamożnego włościanina, Katarzyna Przytułowa, licząca lat 40, straciwszy przed czterema miesiącami córkę dorosłą, zaczęła zdradzać rozstrój umysłowy, chodząc często na ementarz i mówiąc: „Pilnujcie mnie, bo ja siebie lub kogo z was zabiję”.

W niedzielę dnia 8 lutego Przytułowa wysłała męża i drugą dorosłą córkę do kościoła, a sama pozostała w domu z trójgiem dziećmi i parobkiem. Wkrótce wysłała po oset parobczaka, który wychodząc zabrał ze sobą dwóch kilkunastoletnich chłopców; w domu pozostała tylko Przytułowa z czteroletnią córką, Marysią. Chłopcy, powracając z osetem, usłyszeli rozpaczliwe wołanie o pomoc. Jakoż ujrzeni w studni matkę, nurzącą się w wodzie, z kądem wyciągnięto ją przy pomocy wiadra.

Przybyły na pomoc sąsiad odprowadził nieszczęśliwą do izby, gdzie powiedziała mu: „Zabiłam córkę siekierą, a nożem gardło przerzynałam”. Istotnie w sieniu znaleziono martwe zwłoki Marysi, krwią oblane, obok noż i siekiere. Dziewczynka w zamkniętej kurtce w ręce trzymała kawałek cukru.

Natychmiast zbiegli się sąsiedzi i policja. Pytano: „Dlaczego zabiła dziecko?” odpowiedziała: „Bo nie miała talentu”. Więcej nie można było dowiedzieć się od tej istoty, na pół martwej; żaden ruch, ani jęk nie zdradzał w niej życia.

Strejk dorożek w Barcelonie. Rząd hiszpański podniósł nagle o 1.000 procent i tak już wysoki podatek od ekwipaży prywatnych, dorożek i wszelkich wehikulów; stolicy jedynie służy przywilej placenia tylko o 400 procent więcej, niż dotychczas.

Ponieważ minister skarbu nie chciał zrobić tego ustępstwa dla Barcelony, więc po mieście tem nie krąży obecnie ani jedna dorożka, a zaledwie kilka ekwipaży prywatnych. Do bezrobocia przyłączyli się właściciele biur przewozowych, hotelowych omnibusów itd. Niedogodności stąd znaczne. Śluby, chrzciny, pogrzeby muszą się odbywać bez powozów, lekarze chodzą pieszo, podróżni z kuferkami w ręku muszą dążyć z dworca kolejowego do odległych niekiedy dzielnic miasta; przy zmianach lokalu, meble przenoszone są na barkach lub wózkach ręcznych.

Nawet władze ucierpiały na tem rozporządzeniu. W dniu urodzin Alfonsa XIII. w pałacu gubernatora odbywało się przyjęcie, na które musiał się stawić cały świat urzędowy. W dniu tym właśnie lato, jak z cebra, a nie mogąc wynająć ani powozów ani dorożek, panowie konsulowie, deputowani prowincjonalni i t. d. w pięknych mundurach i lakierkach brodzili po błocie, które jest tam równie niezgłębionem, jak, dajmy na to, w Kulikowie lub Buczaczu. Do strejku przyłączyli się wszyscy właściciele jakiegobądź zaprzęgów i robią wyjątek jedynie dla księży, udających się z Ostatnim Sakramentem do chorych. Kapłani w takich wypadkach przewożeni są darmo, a dla zaznaczenia celu jazdy, stangreeci przywdiewają płaszcze z czarnemi krzyżami na piersiach.

Skutkiem zerwania się liny zatonał onegdaj prom na Narencie pomiędzy Kapłinią i Tasowie. Zatonęło kilkadziesiąt osób, liczne wozy i konie.

Największym parowcem na świecie jest wypuszczony po raz pierwszy w zeszłym tygodniu z przystani w Belfast na fale morza „Oceanic”. Jego maszyną parową pracującą z siłą 17.000 koni, zużywającą codziennie 700 ton węgla, 15 olbrzymich kotłów ogrzewanych 96 palowiskami wprawia je w ruch. „Oceanic” ma 209 m. długości, 20 75 m. szerokości, a 15 m. wysokości. Pojemność jego podają na 28.500 ton. Ma on miejsce dla 410 pasażerów I. kl., 300 II. kl., 1.000 III. kl., jakoteż 394 osób z załogi, ogółem więc dla 2.104 osób. „Oceanic” tak został urządzony, iż w razie wojny przeistoczyć go można na pancerny krążowiec.

John M. Cook, szef słynnej na całym świecie firmy, zajmującej się urządzeniem podróży, cofnął się, jak z Londynu donoszą, w zacisze domowe, nie przejawiając jednak być i nadal finansowym uczestnikiem przedsiębiorstwa. Cook nabawił się, asystując cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Palestyny, tyfoidalnej gorączki, która go fizycznie zupełnie podkopała. Kierownictwo przedsiębiorstwa powierzył John Cook swym trzem synom.

Kobieta w piecu. Od czasu do czasu, tu i ówdzie rozmaici dowcipnie rozśiewają baśń o jakiejś tajemniczej przygodzie, która, poruszywszy tłum cały swą sensacyjnością, okazuje się w końcu zwykłą kaczką.

Oto znów niedawno, jak donosi *Kijew. słowo*, mieszkańcy Kremieniczuga opowiadali sobie na ucho dziwną historję zamurowania w piecu niewiasty. Fama głosiła, iż do zduna Pieskowskiego przybyli w noy dwaj nieznajomi, którzy zarządzali, aby pojechał z nimi naprawić piec. Pieskowski wysłał swego czeladnika, który po upływie paru godzin powrócił niezmiernie wyłęknięty, opowiadając, że kiedy wsiadł do powozu z dwoma nieznajomymi, ci zawiązali mu oczy, zapewniając, że to konieczne, a gdy, po upływie jakichś trzech kwadransów powóz stanął, wyprowadzono go pod rękę z powozu i po odsłonięciu oczu znalazł się w „pańskim” domu. Tu nieznajomi wskazali mu piec, zrujnowany z jednej strony, do którego po paru minutach wepchnęli młodą kobietę i kazali mu ją zamurować. Z początku słyszeć o tem nie chciał. Gdy jednak zagrożono mu śmiercią, ze strachu spełnił żądanie. Po ukończeniu roboty, wliczono mu 25 rub., następnie zaś nieznajomi wyprowadzili go do ciemnego korytarza, znowu zawiązali mu oczy i odwieźli do domu.

Stugębna fama wieść tę rozniosła po całym mieście, szerząc taki popłoch i wzburzenie, iż władza miejscowa uznała za stosowne pociągnąć do protokołu Pieskowskiego i jego czeladnika.

Pierwszy stanowczo zapewniał, iż nigdy nie podobnego nie było, czeladnik zaś na zapytanie pomocnika komisarza: — Czy istotnie zamurował w piecu kobietę? — odpowiedział: — A jakże, zamurowałem niejedną, ale taką z gliny, do ozdoby pieców, żywej zaś kobiety nie zdarzyło mi się nigdy zamurować...

Obywateli Kremieniczuga nie zadowolili zapewnienia zdunów i wciąż opowiadają sobie o zamurowanej w piecu pannie.

Była to zapewne siostra syamska warszawskiej kobiety z węzłem.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przed paru dniami w pobliżu stacji Drewitz w Prusiech. Pociąg nadchodzący z Berlina przyjechał wóz, na którym znajdowały się trzy osoby. Dwie z nich zostały na miejscu uśmiercone, a trzecia odniosła ciężkie rany. Podobno spłoszyły się konie i rozbiwszy baryerę, wpadły na szyny, przez które przejeżdżał pociąg.

Z sali sądowej.

Jak się robi majątek?

Lwów, 13 lutego.

Dnia 12 października 1896 r. Maks Ehrlich otrzymał w lwowskim magistracie kartę przemysłową na wykonywanie sprzedaży wyrobów krawieckich.

W rok później, a mianowicie 19 listopada r. 1897, Ehrlich zgłosił konkurs do swego majątku ze stanem biernym, wynoszącym 12.000 zł. Na pokrycie tego stanu biernego pozostała w sklepie drobna ilość towaru, ocenionego przez rzeczoznawców na 1.535 zł.

Ehrlich, przesłuchiwany w sądzie, zeznał, że interes jego nie wiódł się, a to z powodu ogólnego zastojów handlowego, tymczasem niejaki Rosenberg, który w tem samem miejscu później taki sam sklep otworzył — wyrażał się bardzo korzystnie o położeniu sklepu i liczbie odbiorców.

Ehrlich, w chwili otwarcia sklepu, posiadał, jak zeznaje, majątku w towarach wartości 20.000 zł. W ciągu jednego roku sprowadził on, o ile udało się sprowadzić towaru łącznej wartości 22.000 zł. ogółem więc miał on towaru na 24.000 zł. Mimo, że interes mu nie szedł — sprowadził on najnowsze rzeczy, co się zaś z niemi stało — niewiadomo.

W chwili ogłoszenia konkursu, w sklepie jego zastano tylko towar tani, jak: guziki, haftki, nici, stalki, wiele resztek materji, waty etc. To wszystko oceniono na 1.535 zł.

Tymczasem zeznania świadków wykazały, że kilka dni przed ogłoszeniem konkursu w sklepie Ehrlicha znajdowało się wiele rzeczy kosztowniejszych, a nawet zawartość sklepu oceniano na 15 do 20 tysięcy zł.

W ciągu kilka dni Ehrlich tego nie mógł wyprzedać, zachodzi więc podejrzenie, że rozmyślnie usunął je gdzieś ze sklepu, albo też sprzedał hurtownie, pieniądze zaś ukrył.

Maks Ehrlich stanął dziś przed sądem przysięgłych, oskarżony o to, że korzystając z nieświadomości swoich wierzycieli, którzy towary na kredyt mu oddawali; przez usunięcie części swego majątku po ogłoszeniu konkursu wyrządził im znaczną szkodę, czem dopuścił się zbrodni oszustwa.

Trzydziestu dwu wierzycieli zgłosiło swoje pretensje, kto wie jednak, czy nie ma ich więcej.

Rozprawę prowadzi radca Gałkowski, oskarżonego broni adw. dr. Horowitz.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Wiedeń, 13 lutego. Półurzędowa *Neue Monstagszeitung* twierdzi, że nowy komunikat czeski nie

zawiera nic prócz pustej frazeologii i dziwnego twierdzenia, że czeskiemu językowi należy się właściwie w życiu publicznym krajów korony czeskiej pierwszeństwo. Tego rodzaju manifestów nie bierze się na seryo.

To samo pismo zaprzecza wszelkim pogłoskom o mających rzekomo nastąpić zmianach w łonie gabinetu.

Także *Narodni Listy* w telegramie z Wiednia przeczą pogłosce, jakoby hr. Piniński miał objąć tę kę ministra sprawiedliwości.

Wiedeń, 13 lutego. Węgierski prezydent ministrów hr. Banffy przybył tu dziś rano z Budapesztu i konferował najpierw z ministrem a latere hr. Szecsenyim, potem z hr. Thunem, następnie zaś udał się na audyencyę do cesarza.

Wiedeń, 13. lutego. Namiestnik hr. Piniński wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Lwowa.

Praga, 13 lutego. Poseł Pacak, omawiając w swoim organie akcyę pojednawczą między Niemcami i Czechami, nie wroży jej żadnego powodzenia. Nie można przecież przypuścić — powiada dr. Pacak — aby w czasie trzęsienia ziemi, albo w chwili pożaru możliwą była spokojna praca.

Praga, 13 lutego. *Narodni Listy* nazywają manifest młodoczeski odezwą do zdrowego rozumu ludzkiego.

Ilus naroda pisze, że z całego manifestu wieje uczucie pewności i trzeźwości sądu.

Prager Tagblatt pisze, że manifest nie mówi o wspólnej pracy Niemców i Czechów w Sejmie dla dobra kraju, lecz tylko o skupianiu się Czechów do wspólnej obrony wobec Niemców i o wspólnem zwycięstwie nad Niemcami. Taki manifest nie jest przecież dążeniem do zgody z Niemcami.

Bohemia pisze: Młodoczesi już dawno utracili prawo do tego, aby ich frazesy o równości i wolności ktokolwiek brał za szczerą prawdę.

Praga, 13 lutego. Wagon kolei elektrycznej najechał z umysłu z tyłu na żydowski pochód pogrzebowy. Żydzi, idący za trumną, rozbiegli się ze strachu. Kierownik wagonu usprawiedliwiał się słowami: Dla kilku żydów nie będziemy się zatrzymywać. Na miejscu zebrali się tłumy ciekawych.

Praga, 13 lutego. Z ludzi, którzy zachorowali na tyfus plamisty, umarło wczoraj dwóch, policyant i murarz. Trzech chorych leży bez nadziei wyzdrowienia. Reszta chorych — razem dwudziestu — mają się stosunkowo lepiej.

Oprócz tyfusu plamistego pojawia się w Pradze i okolicy tyfus brzuszny.

Berno, 13 lutego. Wczoraj wieczór na zgromadzeniu stowarzyszenia niemieckiego w drugiej dzielnicy na wniosek dra Friedmanna uchwalono wotum zaufania posłom d'Elvertowi i Lecherowi. Potem uchwalono rezolucyę, w której wyrażono życzenie, aby Sejm zajął się poprawieniem losu materialnego nauczycieli.

Pilzno, 13 lutego. Nowo założony tutejszy organ młodoczeski donosi, że w kołach bardzo wysokich objawiają się poważne intrzygi przeciw hr. Thunowi. Intrzygi te pochodzą z mają nietylko od lewicy, ale także z innej strony.

Budapeszt, 13 lutego. Według *Budapester-Corresp.* komisja złożona z mężów zaufania rządu i opozycji naradzała się wczoraj w dalszym ciągu i doszła w niektórych punktach do zgody, jednak na niektóre punkta nie ma jeszcze porozumienia. Dalszy ciąg narad odłożono na jutro.

Paryż, 13 lutego. Według agencji *Havasa* układy między Anglią a Francją doprowadzą wkrótce do zadowalniającego rezultatu. Rząd angielski uznał słuszność żądania Francji, która pragnie uzyskać pola zbytu w krajach nad Nilem. Jest nadzieja, że rozgraniczenie posiadłości między Anglią a Francją odbędzie się łatwo.

Paryż, 13 lutego. W departamencie Nadsekwanskim został wybrany radykalny socyalista Bassinet. Współzawodnikiem był socyalista Bourneville.

Madryt, 13 lutego. Doniesieniu, jakoby rząd zaniechał sądowego ścigania admirała Cervery, urzędowo zaprzeczono. Najwyższa Rada wojenna musiała zwrócić się do Senatu z prośbą o pozwolenie ścigania Cervery, ponieważ tenże jest członkiem Senatu.

Rzym, 13 lutego. Według opowiadań tutejszych klerikalnych dzienników — starokatolicki arcybiskup w Stanaeh Zjednoczonych Ameryki Północnej Vilatte odwołał swoje błędy i powrócił na łono kościoła katolickiego.

Kroniczka z ostatniej chwili.

W Kalinowie pod Samborem zmarł onegdaj Henryk Lisicki, znany literat, członek krak. Akademii umiejętności.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”)

Kraków, 13 lutego. W powrocie z Wiednia do Lwowa zatrzymał się p. namiestnik w Krakowie i zamieszkał w pałacu Spiskim. P. namiestnik udał się do szkoły Sztuk pięknych, następnie złożył wizytę księciu biskupowi Puzyńskiemu i Julianowi Dunajewskiemu. O godzinie 12 w południe był hr. Piniński w cechu rzeźników i masarzy, przyjmowany uroczystie przez starszyzną cechu, gdzie zwiedził wszystkie starożytne zabytki

i pamiątki cechu. Ma on jeszcze zwiedzić archiwum aktów miejskich. Po śniadaniu p. namiestnik pociągiem błyskawicznym o godz. 2½ popołudniu odjeżdża do Lwowa.

Zapewnić mogę, że wszelkie wersje i wieści głoszące, że p. namiestnik objął ma tę kę ministra sprawiedliwości, są nieprawdziwe.

Kraków, 13 lutego. Jak już doniosłem w sobotę telefonicznie, znaleziono tu zwłoki Maryi Pita w położeniu, pozwalającym przypuszczać morderstwo. Wczoraj odbyła się z powodu tego sekeya zwłok, która wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek udaru móżdgowego.

Rostów nad Donem, 13 lutego. Po odwilży nastąpiły tu nagle mrozy, wynoszące do 130. Spadły także wielkie śniegi.

Saratow, 13 lutego. Saratowskie ziemstwo wyjaśnia, że brak paszy dla bydła daje się coraz dotkliwiej uczuć. Rozdzielanie przez ziemstwo po 2 funty paszy dziennie na konia nie wystarcza. Zdarzają się liczne wypadki, że inwentarz pada z głodu. Z tego powodu ziemstwo zmuszone jest rozdawać po 5 funtów paszy na sztukę bydła, a nieraz nawet i więcej. Część ziarna jarego, przeznaczona przez ziemstwo na zasiew, użytkowaną zostanie na utrzymanie przy życiu inwentarza gospodarskiego.

Londyn, 13 lutego. Wczoraj szalał w Anglii, szczególnie zaś w kanale La Manche i na wybrzeżu prowincji Walii, silny orkan. Wydarzyło się kilka katastrof okrętowych, przyczem kilku ludzi zginęło. Najbardziej szalał orkan w kanale Bristolskim. Wiele miast w prowincji Walii zalala woda, która uszkodziła też w wielu miejscach linie kolei żelaznych.

Nowy Jork, 13 lutego. Tutejszy państwowy zakład dla obłąkanych spalił się doszczętnie, przyczem 17 chorych znalazło śmierć w płomieniach.

Wiedeń, 13 lutego. Dziś o godzinie 12 minut. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58-96, Renta majowa 101-55, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcyę kredytowe 368-7/8, Kredytowe węgierskie 397-—, Bank anglo-austriacki 160-—, Unionbank 320-50, Bankverein 283-25, Laenderbank 249-25, Kolej pań. 363-—, Lombardy 68-—, Elbenthal 257-—, Towarzystwo akcyjne broni 234-1/2, Akcyę tytoniową 128-50, Alpiny 228-60, Rima Muranya 326-—, Prager Eisen 1146-—, Losy tureckie 62-40, Ruble 127-3/8, 20-franków 9-56-—, Boden Credit ——, Tramwaye 558-—.

Tendencja silna.

Berlin, 13 lutego. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 229-60, Disconto Commandit 204-—.

Uspokojenie silne.

Wiedeń, 13 lutego. (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na marzec 9-59 do 9-60, pszenica na maj czerwiec 9-29 do 9-30, żyto na wiosnę 8-12 do 8-13, owies na wiosnę 6-11 do 6-12, kukurydza na maj czerwiec 5-04 do 5-05, rzepak 12-25 do 12-35, olej na styczeń, kwiecień 33-— do 34-—.

Uspokojenie silne.

Mgła.

Budapeszt, 13 lutego. Pszenica na marzec 9-64 do 9-65, na kwiecień 9-42 do 9-43, pszenica na paździer. 8-55 do 8-57, żyto na marzec 7-86 do 7-88, kukurydza na maj 4-74 do 4-75, owies na marzec 5-80 do 5-82, rzepak na sierpień 1899 r. 12-15 do 12-25.

Tendencja słaba.

Oferty na pszenicę słabe.

Mgła.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 13 lutego.

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 3091, w tej liczbie 629 galicyjskich.

Placono za niemieckie woły dobre 36 do 39, za najlepsze —, za galicyjskie 33 do 37 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Uspokojenie silniejsze, zwyżka.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 13 bm. po raz 12 „Cyrano de Bergerac”, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprzowicza z p. Chmieleńskim w roli tytułowej.

We wtorek 14 bm. gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego po raz drugi „Lohengrin”, wielka opera w trzech aktach, 4 odsłonach.

W środę 15 bm. po raz pierwszy „Kontrolor wagonów sypialnych”, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

W czwartek 16 b. m. po raz pierwszy w tym sezonie „Mignon”, opera w 4 aktach A. Thomasa. Występ Miry Heller, Aleksandra Mysznugi i Jul. Jeromina.

W piątek 17 bm. po raz drugi „Kontrolor wagonów sypialnych”, komedia w 3 aktach Bissona.

W sobotę 11 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Grube ryby”, komedia w trzech aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ gościnny występ p. Aleks. Bandrowskiego, po raz trzeci „Lohengrin”, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arkłowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Opera. W sobotę dano „Lohengrina” z p. Bandrowskim w roli tytułowej, oraz z pamiatami Arkłową i Kasprzowiczową, a pp. Jerominem, Szymańskim i Paszkowskim w innych partjach.

O świetnej postaci, jaką odtworzył p. Bandrowski, napiszemy po jutrzejszem przedstawieniu, w którym Ortrudę śpiewać ma p. Mira Heller. Przedstawienie sobotnie przyniosło zarówno p. Bandrowskiemu, jak i p. Arkłowej sukces wielki. P. Kasprzowiczowa śpiewała Ortrudę z nadzwyczajną werwą, za scenę w drugim akcie została też przy otwartej scenie nagrodzoną grzmiącymi oklaskami całej sali. „Lohengrina” duwało w sobotę przy zupełnie wysprzedanym teatrze.

Nakładem „Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą” w 100-tną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza wyszedł portret tegoż rysunku L. Horowitza

† **Bolesław Syrewicz.** Sztuka polska znowu poniosła dotkliwą stratę.

Dnia 10 b.m. zmarł w Warszawie Syrewicz, znany i ceniony rzeźbiarz, który przez długi szereg lat z zamiłowaniem i artyzmem chlubił się pracował na polu rzeźbiarstwa.

Ś. p. Syrewicz urodził się w r. 1835 w Warszawie, gdzie też zaczął się kształcić początkowo u znanego rysownika i pedagoga Feliksa Piwarskiego, a następnie w b. szkole sztuk pięknych, po której ukończeniu w r. 1857 wyjechał na dalsze studia zagranicę. Pracował tam naprzód u Fischera w Berlinie, potem u Widmana w Monachium, wreszcie w akademii rzymskiej św. Łukasza.

Powróciwszy do kraju, ś. p. Syrewicz w r. 1867 objął pracę po Wł. Oleszczyńskim w b. Zamku królewskim i odtąd stale przebywał w Warszawie oddany całkiem sztuce, dla której z zapalem pracował.

Do najpierwszych prac zmarłego artysty należą: grupa św. Walentego przed szpitalem w Kutnie, oraz płaskorzeźba, wyobrażająca chrzest Chrystusa, zaszczyconą medalem srebrnym Ojca św., a zdobiącą wnętrze kościoła archikatedralnego w Warszawie.

Od chwili powrotu do miasta rodzinnego, ś. p. Syrewicz pracami swymi zasilał stale wystawy artystyczne, rzeźbił płaskorzeźby i biusty wybitnych osobistości, oraz pomniki grobowe, których wiele znajdujemy po kościołach warszawskich i na cmentarzach tułajskich. Między innymi wykonał pomnik znakomitego tragika, Jana Królikowskiego, artystki dramatycznej, Maryi Wisnowskiej, Hermanów i td.

Od dwóch lat artysta, złamany ciężką niemocą, wypuścił z ręki dłuto i przestał dalej pracować na ulubionym polu.

Nowy teatr w Warszawie. Autor kilku sztuk ludowych, sekretarz redakcji *Kurjera porannego*, p. Władysław Gustowski, otrzymał pozwolenie władzy na otwarcie w Warszawie stałego teatru prywatnego, z prawem wystawiania lekkich komedii fars i wodewilów.

Koncesjonariusz prowadzić będzie nowy teatr do spółki z dziennikarzem p. Jakóbem Librowiczem, który obejmuje dział administracyjny.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądata: 128-10
Za 100 marek	58-50	58-82
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 lutego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 9:30 do 9:75.	Pszonica na termin
— do —. Zyto gotowe 7:50 do 7:30.	Zyto na termin
— do —. Owies obrotowy 6:50 do 6:75.	Owies nowy
— do —. Jęczmień pastewny 5:75 do 6—.	Jęczmień browarny 6:75 do 7:75.
Rzepak 10:50 do 11—.	Lnianka
— do —. Groch pastewny 6— do 6:50.	Groch do gotowania 7— do 9—.
Wyka 5:25 do 6—.	Bobik 5:25 do 6—.
Hreczka 7:50 do 8:25.	Kukurudza stura— do —.
Kukur. nowa lub na term. 5:50 do 5:30.	Chmiel za 56 kio 65— do 80—.
Koniczyna czerwona 45— do 60—.	Koniczyna biała 40— do 50—.
Koniczyna szwedzka 40— do 60—.	Tymotka 17— do 21—.

Spirytus paritas Tarnopol 16— do 16:45, na termin 17— do 17:50.

Uspokojenie co do pszenicy nieco słabsze.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 lutego.

Uspokojenie giełdy pozostało silne, chociaż tendencja z uwagi na zwykłe realizacje sobotnie była niejednostajną i chwilowo cierpiała też w skutek znacznie słabszych notowań giełdy berlińskiej. Z efektów bankowych obniżyły się kredyty austriackie, ländersbanki i uniony.

Bankvereiny zakończyły natomiast po najwyższym kursie, tak samo, jak przeważna część akcji banków węgierskich.

Na targu kolejowym zrobiła bardzo ujemne wrażenie pogłoska, że kolej państwowa zamierza zaciągnąć 30 milionowy dług w priorytetach; kurs staasbahnów uległ dość znacznemu obniżeniu i osłabił także notowania innych efektów kolejowych. Targ lokalny był silnie ożywiony, uspokojenie jednak niespokojne i bardzo zmienne. Alpiny utrzymały się przy ostatnim notowaniu. Prager Eisen podwyższyły się jeszcze w kursie z uwagi na bardzo korzystne zamknięcie bilansu półrocznego. Akcje czeskich hut żelaznych notowały znacznie niższe kursa, w przeciwieństwie do akcji czeskich kopalń węgla, które prawie bez wyjątku poszły znacznie w górę. Ogólne zakończenie obrotów nieco słabsze, tendencja bardziej spokojna.

Z Dyrekcyi poczt i telegrafów. Wedle doniesienia egipskiego zarządu poczt, nie będą począwszy od 1 lutego 1899 dopuszczone do transportu w obrębie Egiptu pakiety pocztowe, zawierające monetę brzęczącą, której rzeczywista wartość przekracza dozwoloną najwyższą wartość pakietu (200 zł. równ. 500 fr.)

Wywóz bydła z Austro-Węgier. W roku ubiegłym wywieziono z Austro-Węgier ogółem 205.000 sztuk różnego bydła, w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 937 sztuk, atoli wartość była większa, bo wynosiła 24.624.132 zł. w porównaniu z wartością przeszloroczną większa o 4.288.978 zł. Przyczyna tego tkwi w tem, że wywieziono znacznie mniej owiec. — Ruch handlowy w szczegółach był następujący:

Wół wywieziono sztuk 50.666 (więcej o 5097) za 12.997.387 zł. (więcej o 1.713.437).

Byków wywieziono 3.788 szt. (więcej 1.803) za 900.938 zł. (więcej o 428.818 zł.).

Krów wywieziono 36.848 (więcej o 6.382) — za 6.623.590 (więcej o 1.304.200).

Jałownika wywieziono 27.713 sztuk (więcej o 7031) za 2.631.072 zł. (więcej o 667.507).

Cieląt wywieziono 11.753 (więcej o 4.084) za 354.823 zł. (więcej o 123.318 zł.).

Owiec wywieziono 60.298 (mniej o 36.868) za 555.844 zł. (mniej o 413.611 zł.).

Świń wywieziono 13.984 szt. (więcej o 11.534) za 560.478 zł. (więcej o 465.309 zł.).

Wartość wywozowa w roku ubiegłym była — jak się powiedziało — znacznie większa, niż w roku 1897. Jest — to objaw pocieszający o tyle, że może wskazuje poprawę stosunków handlowych i powrót do stanu, jaki był dawniej, np. w roku 1894, kiedy wartość wywozu bydła rzeźnego poza granicą doszła do poważnej kwoty 84 miliony zł., a w następnych trzech latach nagle spadła, z powodu przeróżnych przeszkód i trudności weterynarsko-policyjnych na granicach.

Z Austro-Węgier idzie bydło przeważnie do Niemiec, mimo wielkich utrudnień w wywozie świń. W roku ubiegłym wywieziono do Niemiec bydła rogatego ogółem 118.761 sztuk (o 23.796 sztuk więcej, niż w roku poprzednim).

Dawniej wywożono do Francji bardzo poważne ilości owiec, ale od jakiegoś czasu warunki handlowe tak się zmieniły, że wywóz się nieopłaca.

Nowe towarzystwo rolnicze. Minister rolnictwa zatwierdził, jak donoszą *Bierz. Wied.*, ustawę kamieniecko-podolskiego Towarzystwa rolniczego.

Obroty w efektach na giełdzie wiedeńskiej. według ogłoszonego świeżo sprawozdania, dosięgły w roku ubiegłym łącznej cyfry 2,252,310.517 zł. 13 ct., o przeszło 100 milionów zł. mniej w porównaniu z r. 1897. Najwyższą cyfrę ogólnego obrotu wykażała giełda wiedeńska w r. 1895 w sumie 5 miliardów z górą.

Zjednoczone walcownie górnośląskie. Na odbytem w tych dniach w Katowicach ogólnym zebraniu właścicieli walcowni na Górnym Śląsku skonstatowano, że sytuacja w tym przemyśle znacznie się jeszcze wzmocniła od Nowego roku i postanowiono przyjąć obstarunki z dostawą w kwietniu-czerwcu br. po podwyższonej o m. 2-50— 5 na tounie, zależnie od okoliczności. Co do zamówień z dostawą w trzecim kwartale br. nie powzięto jeszcze uchwały.

Monopol kawowy wejdzie niebawem w życie w Hiszpanii. Rząd hiszpański postanowił zaciągnąć nań od razu większą pożyczkę.

Przed kontraktami. Z Kijowa donoszą, że obecnie na placu przed domem kontraktowym idzie ożywiona robota około budowy „balaganów“ (kramów) na zbliżający się jarmark kontraktowy. Handel jarmarczny na placu odbywać się będzie w r. b. w 20 „balaganach“, z których 17 zostało już zajętych przez kupców. Największą liczbę „balaganów“ wynajęto na handel bakaliarni i wyrobami piernikarskimi, rybnych balaganów ma być tylko dwa, w pięciu odbywać się będzie handel zabawkami dziecinnymi i naczyniami drewnianymi. Na parterze domu kontraktowego wolny jest tylko jeden pokój, na piętrze wszystkie miejsca zostały już przez kupców wynajęte. Handel dywanami podczas jarmarku prowadzony będzie w czterech sklepach, trzy pokoje zajęte będą przez odzież gotową, dwa przez wyroby i biżuterię syberyjskie. Oprócz tego jedno miejsce w domu kontraktowym zajęte zostało na wyroby perfumeryjne, jedno na wyroby z kryształu górskiego, 2 miejsca na handel różnymi wyrobami kankaskimi, 7 miejsc zajmą wyroby jedwabne i rekodzielnice, jedno — wyroby japońskie i jedno — muszle. Pozostałe miejsca zajęte są przez handlujących zegarami, biżuterią i wyrobami galanterijnymi. Oprócz tego w r. b. szybko rozbierane są t. zw. miejsca pozaplanowe, gdzie odbywać się ma handel fotografiami itp.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 12. lutego.

J. hr. Baden z Podsadek. — S. Małyszczycy, J. Grod i B. Natanson z Warszawy. — B. Czajkowski z Kowalówki. — Prof. M. Wojciechowski z Czernichowa. — Dr. B. Alter i dr. B. Wjtlin ze Złoczowa. — Dyr. A. Blumenfeld z rodziny z Krakowa. — Dr. R. Landau i dr. J. Lachs z Krakowa. — Prof. J. Pepock z żoną z Czernowiec. — B. Borzykowski z Brodów.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 13. lutego.

B. Berzowsky z Żydaczowa. — L. Huzar z Stanisławowa. — Władysław Czerkaski z Mereszczowa. — P. Słuchowska z Rosyl. — Wincentow Kraincy z Perespy. — Wład. Niedzwiecki z Wańkowic. — Ks. Dąbrowski z Dobromila. — P. Ambroziewiczowie z Pomorzan. — Szczepan Krzesiński z Halicza. — P. Wülke z Nürnbergu. — Mieczysław Majewski, inż. z Krosna. — P. Zubr, P. Trauner, E. Stekl z Podhajec. — Adolf Langer, J. Schmidt, P. Frenkel, E. Fichte, J. Wodniański z Wiednia. — J. Himmelsbach, K. Rothschild z Frankfurtu.

Teatr hr. Skarbka.

W Poniedziałek dnia 13-go lutego 1899.

Po raz dwunasty

Cyrano de Bergerac

Romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, w przekładzie Jana Kasprowicza.

Akt I. p. t. „Przedstawienie w hotelu Burgundzkim.“ — Akt II „Pasztecziarnia poetów“. — Akt III „Poculunek Roksany“ — Akt IV. „Gaskońscy kadeci“. — Akt V. „Gazeta Cyrana.“

O S O B Y:

Cyrano de Bergerac
Chrystian de Nevillette
Hrabia de Guiche
Ragueneau, pasztecznik
Le Bret, przyjaciel Cyrana
Carbon de Castel-Jaloux, kapitan kompanii Gaskończyków
Wicehrabia de Valvert

Montfleury }
Bellerose } aktorzy
Jodelet }
Ligniere }
Cuigy } szlachta
Brissaille }

Magdalena Robin, zwana „Roksana“, kuzynka Cyrana

Agnieszka, jej powiernica

Matka Małgorzata

Siostra Marta

Siostra Klara

Ludwika, żona Ragueneau

Mieszczanin

Jego syn

Rzeźmieszek

Niezadowolony

Bufetowa

Kapucyn

p. Chmieliński
p. Wostrowski
p. Hierowski
p. Feldman
p. Wysocki

p. Jaworski
p. Nowacki
p. Bogucki
p. Morozowicz
p. Neuman
p. Walewski
p. Kliszewski
p. Bielecki

pni Stachowicz

pni Gostyńska

pni Cichocka

pna Nałęcz

pni Złobicka

pni Kwiecińska

p. Kwiatkiewicz

p. Patuszewski A.

p. Kratochwil

p. Różański

pna Ogińska

p. Różański

Kadeci, markizowie, paziowie, poeci, pasztetnicy, muszkieterzy, aktorki, rzeźmieszkowie itd.

Początek o godzinie 7-mej, koniec po 10-tej wieczorem.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów

polecamy

4½% i 4% Listy zastawne Banku krajow.

4% Obligacje propinacyjne.

4% Pożyczka krajowa.

4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15 lutego na

3% losy kredytowe ziemskie I. em.

Główna wygrana 90.000 koron

po 2 zł. wraz ze stemplom.

Losy wiedeńskiej wystawy jubileuszowej

do ciągnięcia 18 marca 1899

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor., 10.000 kor. itd.

po 50 ct.

Uskutecznią rewizję losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarczą nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepołączając żadnej zgola prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniwersyteckich w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 10 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej 1. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu

Dr. Rościszewski

b. asystent radcy dworu Profesora Dr. Rydygiera, mieszka w Przemyśle, ul. Franciszkańska 33.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje 3—5 po połudn. przy ulicy Grodzkiej 6, I. schody.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednoroocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczynam z dniem 1 marca br. — Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych, na żądanie pocztą.

St. Dobrowolski

ul. Brajerowska boczna 1. 3.
(przedtem ul. Podlewskiego 1. 9).

Anna Fuchsbalg

Daniel Damm

Lwów.

zareczeni.

Lwów.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela namieszni. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzielę w prezesa kraj. dyr. skar. Korytow- skiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedziel w przysięgłym wyż- szego sądu krajowego: w niedzielę wyjątkowo dla urzędników z powołania za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u mar- szalka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna św. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchrzestienia miasta od Turarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuicki (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w Kasań- cie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wolska czyli stauropigińska, wewnątrz w stylu użankińskim. — Katedra archybiskupia ormiańska (przy ś. Ormianach), obok cmentarz i kołonna z posągami w. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko nno.

Znakomite gmachy w mieście: Gmachje mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Os- łobliwych, Dom inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop- cem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Ki- linskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemy- słu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesiedleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w po- niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towar- zystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 3. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Bi- blioteka otwarta od godziny 8. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich nno.

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwo- wie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa fiaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiaka (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa.

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:
Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 8:05 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wieczór.
Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w na-ocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., pospie- szny 4:39 wieczór.
Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:55 rano, posp. 1:50 w południe, osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Miód à la malaga kura- cyjny szampański 1 zł. pocztą dwie flaszki poleca han- del Bodnara. 203

Włóknina kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrus“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 493

Herbaty znako- dobroci, poleca handel Wolska, Lwów, pasaż Hausmana. 16

Poszukuje się do zakupu 8 do 10 krów dojnych lub na ociepleniu. Laskawe zgłosze- nia do zarządu folwarku w Czarnuszowicach pocztą Gaje koło Lwowa. 515

Karty korespondencyj- ne z widokami z Wie- dnia i całego świata, wykonane artystycznie w ośmiu kolorach akwarelą i fotodrukami za na- desłaniem 3 zł. franko. Kom- pletne album kart z widokami na najlepszym Calico, zawie- rające 200 sortowanych kart pocztowych za nadesłaniem 6 zł. złote, 10 sztuk kart na próbę za nadesłaniem 30 ct. markami franko. **Kix**, Wien II. Praterstrasse 16. 535

ZOKAZII. ZA BEZ- CEN prawdziwa złota mate- rya (karpia laska) na **ZIPAN**. Hotel Georga, krawiec Zbie- gini. 572

Z powodu wyjazdu do Rosyi. Buchszinta z lufami Bernarda 60 zł. kosztowała 150. Lancastrowka „Plume“ 70 zł. koszt. 160. Sztuciec Pieper-Morris 30 zł. koszt. 55. Drejsówka nowa do rozbiera- nia 55 zł. koszt. 150. Wszystkie z patronami ostrze- ni doskonale strzelające. — Hotel Francuski „Portyer“. 573

Portepian Bösendorfera za 250 sprzedam, Kollataja 5. Wskaże dozorca. 639

Rozmaite przybory do fotografii za połowę ceny sklepowej do sprzedania, ul. Gołębia 5, I. piętro. 614

Trwale zaluzye i rolety drewniane od pojedynczych aż do najele- gantszych — dostarcza trwale a tanio

Józef Nentwich Braunau w Czechach.

Poszukuje się agentów i od- sprzedających 631

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark ładnie zagospo- darowany obszaru 70 morgów korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, ul. Wałowa 23 (Bernardyńska 3). 212

Do sprzedania kamienica dobrej budowy, warunki bardzo przystępne. Wiadomość kancelarya adw. Kwiatkow- skiego, ul. Pańska 3. 643

Apteka do sprzedania. X. Biuro Płohna. 633

Sprzedam kamienię loco. Korzystne warunki, wolne lata. „Własność“ p-r. gł. p. 638

Ubiłkacyj, także czę- ściowo, obecnie lokal kasyna ziemiańskiego, na biu- ro lub mieszkanie. Kopernika 1. 21, róg Ossolińskich. 632

Dom z ogrodem 3.000 sążni wynoszącym (niemal w śródmieściu) bardzo korzystnie do sprzedania. Bliższa wia- domość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, ul. Wa- łowa 23 (Bernardyńska 3). (640

Majątek do sprzedania lub wypożyczenia, obszar 800 m. w tym 400 m. lasu, z dobrymi budynkami, blisko kolei. **Ma- jątek** 350 m. w tym 60 m. lasu, z całym inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. — Bliższa wiadomość nazieli Wp. Janiszewski w Kołomyi, ulica Mickiewicza 12. 626

Kupi się majątek leśny, we wschodniej Galicyi, z ładnym dworem i budynkami, blisko stacyi kolei, wartości około 400.000 zł. Zgłoszenia pi- semne z dokładnym opisem tylko wprost od właścicieli przyjmują do 15 b. m. adw. dr. Bronisław Michalewski, Lwów, Krasieckich 12. 630

Wsi lozynie pod Ja- nowem mały folwark do- brze zagospodarowany za 150 zł. rocznie do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Łozińska, ul. Kochanowskiego 34. 615

Mieszkania i sklepy.

a) Zaoferowane.

Pokój frontowy, parter, za- raz do najęcia, Bartosza Glo- wackiego 8. 641

b) Poszukiwane.

Szukam na wsi w okolicy Stanisławowa pomieszcze- nia przy rodzinie dla intelligen- nej starszki za stosownym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia przyjmuje Jasielski, agencya dzienników, ogłoszeń, Stani- sławów. 597

Poszukuje się we Lwo- mie kamienicy, którąby można wy- nająć zaraz albo w najkrótszym czasie i to na razie na 5 lat. Byłby pożądanym dom o 22 po- kojach, jednopiętrowy — na przedmieściu, w ogrodzie lub z ogrodem. Zgłoszenia uprasza się przysłać zaraz do kantoru „Słowa“, pasaż Hausmana. 642

Doniesienia różne.

W czwartek 9 b. m. między Kawiarnią wie- deńską a Chorążczyzną zgubio- no złoty zegarek, remontoir, z monogramem J. K. 1897. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić ul. Koralnińska 8, II p. gdzie otrzyma 10 zł. nagrody. 618

Handel delikatesów z po- kojem do śniadań Karola Makowskiego dawniej Nahezu- kowski, Lwów, ul. Krasieckich 7, poleca znakomite szynki na spo- sób praski przyrządzone po przystępnej cenie, na prowinyę wysyła nie licząc opakowania. 617

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Rządca, Morawianin, żonaty, czesku i po polsku, ener- giczny, obznajomiony z wszy- stkiemi galezianami gospodar- stwa i administracyi poszukuje jako taki w większych dobrach miejsc do natychmiastowego objęcia. — Oferty pod A. B. w „Słowie Pol.“ 560

Wdowa po lekarzu, osoba inteligentna, szuka miejsca do zarządu domu, zastąpienia pa- ni. Zna doskonale roboty ręczne i krawieczyźne. Zgłoszenia pod E. S. do „Słowa Polskiego“.

Przy kopalni ropy, ra- fineryi, enkwruji itd., jako magazynier, kontrolor lub pi- sarz poszukuje posady. Znam również pracę kancelaryjną i sądową. Zgłoszenia upraszam przesyłać pod adrem: **W. Lepski**, p-r. Kraków. 625

Kucharz z dobrymi świa- dectwami poszukuje po- sady w miejscu lub na pro- wincyi. P. Bańkoska ul. Krasie- ckich 7, Lwów. 635

Ogrodnik żonaty, z dwoj- giem dzieci, 34 lat, znający się dobrze na wszelkich galezianach ogrodnictwa, z chlubnymi świa- dectwami poszukuje posady. W. K., ogrodnik p-r. Kurzany.

Obecnie w zarząd ka- mienicę we Lwowie pod skromnymi warun- kami. Adres: Metrampaż „Sło- wo Polskie“.

Mężczyzna wszechstronnie wykształcony przyjmie zaraz czynność biurową lub nauczy- cielską. Zgłoszenia pod F. M. nadsyłać M. Januszowi ulica Szumlańskiego 10, Lwów.

Urzędnik z kasyą poszu- kuje posady w kraju lub zagranicą kasyera, kontrolora, magazyniera, likwidatora-ka- syera w Tow. zaliczkowych, gdzie ma kilkoletnią rutynę. Adres: „Ski 500“ p-r Lwów.

POLAK z zaboru rosyjskiego zmuszony szukać chleba w Ga- licyi, poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnem wynagro- dzeniem. Wiadomość w zarzą- dzie dóbr Kutkorz. 645

Wdowa ciężko chora z małemi dziećmi bez utrzymania prosi zakłady do- broczynne i osoby pojedyncze o wsparcie. M. K. droga Wu- lecka 1. 6

Ekonom żonaty, lat 31 z do- bromi świadectwami poszukuje posady zaraz. S. J., Brzeżany poste restante.

Panna młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu bia- łem poszukuje miejsca do ma- łych dzieł lub do zarządu domu. Halena, p-r. Przemyśl.

Przyjmuje robotę przepi- sywania i laterowania do do- mu. Wiadomość pod J. L. p-r. Lwów.

Szwaczka uzdolniona i sta- ranna w szyciu wszelkiej bi- lizny szuka szycia do domu. Ul. Jagiellońska 14, portyer wskaże.

Człowiek młody, żonaty, za- wodu ciesielsko-stolarskiego, żona uzdolniona praczą, po- szukują posady w obszarach dworskich, p-r. J. K. 41, Lwów.

Zarządca-ekonom z na- jlepszymi referencyami szuka posady w większym majątku. M. S. p-r. Łysiec via Stani- sławów.

b) Zaoferowane.

Poszukuje się panny uzdolnionej w modniar- stwie. Zgłoszenia: Salon Młd Maryi Rzeszów. 574

Poszukiwany zaraz lub od 1 kwietnia do Rosyi, okolica Radziwiłłowa, zarządzający folwarkiem 500 morgowym, ukwalifikowany **agronom** z najlepszymi świadectwami, człowiek młody, kawaler, pensya 400 zł. i ordynarya lub 600 zł. bez ordynaryi. Bliższe wiadomości u dyre- ktora szkoły rolniczej w Du- blanach pod lit. W. R., tamże złożyć świadectwa. 490

Poszukuje agenta miej- scowego, wymagającego zna-omości miejscowej, inteligencyi i dobrych referencyi. Tylko pi- semne oferty pod A. Z. przy- jmuje biuro dzienników i ogło- szeń Płohna, Lwów, ul. Karola Ludwika. 578

Poszukuje się na wieś osobę młodą, któraby się zajęła gospodarstwem domo- wem. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „Słowa“ pod lit. „L. R.“ 585

Osoba inteligentna do dzie- ci, rozumiejąca się także na krawieczyźnie, znajdzie za- raz umieszczenie we Lwowie, plac Bernardyński nr. 12, I. p. 589

Poszukuje pomocnika do handlu korzenno- go. J. Muszyński, Lwów, Rynek 40. 595

Handel towarów kolonial- nych Teofila Jabłońskiego w Drohobyczu przyjmie uzdol- nionego pomocnika, obznajo- mionego z robotami piwnicznymi i ekspedycyą. 594

Poszukuje retuszer ka- wala do pozytywów i ne- gatywów. Zajęcia niewykluc- zone. Posada stała. Zgłosze- nia wraz z fotografią do T. Mroczkowskiego, fotogra- fa w Tarnowie. 596

Chłopak platny potrzebny zaraz do handlu Musiało- wicza i Janika, Lwów. 608

Apteka w Chyrowie poszu- kuje dobrze poleconego magistra farmacyi. 645

Handel korzenny i po- kój do śniadań Leona Wagnera, Stanisławów, poszu- kuje zdolnego pomocnika bufe- isty, posada do objęcia zaraz. 627

Adw. dr. Mosler w Czort- kowie poszukuje koncya- pienta. 623

Wychowanie i nauka.

Ungarischer Unter- richt. Ein Sprachlehrer erteilt ungarische Stunden. Grammatik und Conversation. Zu schreiben unter „Magyar- nulas“, Passage Hausman 9. Zeitungs-Agentur. 607

Przygotowanie do ma- tury realnej obejmuje celujący uczeń VII klasy. — Bliższa wiadomość w Redakcyi „Słowa Polskiego“. 557

Poszukuje natychmiast dla ucznia I. klasy gimnazyalnej zdolnego nauczyciela (akade- mika-izraelity). Adres: Teodor Landau, Mikulince. 624

Dotywnowana nauczycielka udziela lekcyi fortepianu. Warunki przystępne. Ossoliń- skich 10, drzewo. 629

L. 6.509

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela języka pol- skiego i niemieckiego, historyi i geografii w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Do tej stałej etatowej posady przywiązana jest roczna płaca w kwocie tysiąca czterysta (1.400) zł., do- datek aktywny w rocznej kwocie dwustu sześćdziesięciu (260) zł. prawo do pięciu dodatków pięcioletnich po dwieście (200) zł. w. a wreszcie wolne pomieszkawie służbowe.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe. zaopatrzone dokumentami, stwierdzającymi ich kwalifi- kację do zajęcia tej posady (egzamin nauczycielski z tej grupy do szkół średnich, lub doktorat filozofii) wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 1 maja 1899. Posada zostanie nadana z początkiem przyszłego roku szkolnego prowizorycznie na rok, stabilizacya nastąpi po roku zadawalniającej służby. 564

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lo- domerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. We Lwowie dnia 3 lutego 1899.

Grott.



Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylają- cych potrzebę opakowania wozach, lądem i morzem, ko- leją, drogą kołową i w miej- sen. 492

LWOWSKI

Akcyjny Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika I. 3, I. p.

nad Magaz. Wn. Szayerów (przedtem ul. Czarnieckiego 1)

udziela wysokie zaliczki na:

- 1) Kosztowności wszelkiego rodzaju, jakoto: złoto, srebro, brylanty, rauty, perły, zegar- ki, korale itp.
- 2) Papiery wartościowe.
- 3) Niekosztowności a to: pasy lite, karabele, antyki, broń myśliwską nowsze- go systemu, platery, wogóle na przedmioty cenne, roz- miarem swym i rodzajem do zastawu się nadające. Pro- cent umiarkowany w miarę wysokości pożyczki **coraz niższy**.

Biuro otwarte od 9—1 rano i od 3—6 wieczór. 634

Ogłoszenie.

Na dniu 25. lutego 1899 o godzinie w pół do 7 w. odbędzie się w realn. pod lk. 304 w Przemyślanach

Walne Zgromadzenie

członków Banku ludowego w Przemyślanach, stow. zarej. z ogran. poręką z następującym porządkiem dziennym:

- a) Wybór Rady nadzorczej;
 - b) Wnioski członków,
- na które to zgromadzenie wszystkich członków się zaprasza.

Bank ludowy w Przemyślanach

stow. zarejestr. z ogran. poręką.

M. Angstreich, Leon Reich, B. Grosskopf, Schwarz.

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Banku kredytowego w Busku zwo- huje P. T. Członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 5 marca 1899 o godzinie 2-giej po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek dzienny:

1. Ustąpienie Dyrekeyi.
2. Wybór nowej Dyrekeyi.
3. Uzupełnienie Rady nadzorczej.
4. Zmiana statutu i reorganizacya Banku.
5. Wnioski Członków.

Busk dnia 5 marca 1899.

Rada Nadzorcza Banku kredytowego w Busku.

Józef Zimowski

Jan Jackowski

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 ztr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerńow**: Rynok 1. 2., **Przemysł**: Franciszkańska 1. 2



ze świeżych tegorocznych transportów, prosto z Chin sprowadzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

Magazynu
Juliusza Groszego
w Krakowie, Rynek
Patac Spiski.

We Lwowie u A. Szkowrona lub Jachimowskiego, ul. Teatralna 3. 3

Sosnowe okraglaki

do 15 cm. średnicy w podstawie, także całe poręby lesne, nad wodą, splawiają ku Wiśle, kupujemy za gotówkę w **każdej ilości**. Oferty pod **lit. J. 49**, **Rudolf Mosse, Wrocław.** 622

Dobra Bolszowce

stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa mają na sprzedaż następujące gatunki kartofli jadalnych i wysoko procentowych: **Plast, Reichskanzler, Topaz, Atheny, Leliwa, Iech, Gorzemiak, Dolega, Ostojka, Karmazyn, Taczala** po 3 zł. za 100 kilo netto loco stacya, zaś **Królowa Jadwiga i Grażyna** po 5 zł. za 100 kil. — biorącym pełny wagon i Kółkom rolniczym 10% taniej, worki po cenie zakupna. Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr Bolszowce. 155

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.



WSZELKIE NASIONA
NAJTANSZE I NAJPEWNIJSZE
DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN
KRAKÓW
UL. KARMEŁICKA 21
CENNIKI DARMO

Dla Drukarń

bardzo ważne!

Farby drukarskie zwykłe
„akeydensowe
„ilustracyjne
„plakatowe
„piórkowe
Pokosty drukarskie itp.
ze słynnej fabryki
E. T. Gleitsmanna
w Dreźnie
poleca po cenach fabrycznych

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286).

„Syriusz“

pół kl. tylko 65 centów
niezrównanej dobroci kawa aromatyczna równająca się najlepszym gatunkom do nabycia jedynie w handlu **Leonarda Soleckiego**, we Lwowie, ulica **Batorego 2.** Poczta wysyła się odwrotnie i franco. 4940

Trawa Miodowa

(Holenus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dwors. Borówna nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liehe, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje 3 zł. s. w., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się 2 korec bezpłatnie; na wagę 100 kilo 20 złr. Zamówienia skutecznie **J. Balsiewicz w Bochni.** (548)

Sadzonki drzew leśnych

z kultury lasowej, jako też: **Nasiona drzew leśnych** z własnej laszczarni, poleca **Zarząd obszaru dworskiego Borówna**, poczta **Bochnia**. Na żądanie przesyła się cenniki franco.

W dniu 28 lutego 1899 odbędzie się w Uhnowie sprzedaż w drodze licytacji 61 morgów drzewostanu, z lasu gminy chrześcijańskiej Uhnowa. Przedmiot kupna sprzedaży można oglądać w Uhnowie, aż do dnia licytacji. 586
Zarząd gminy Uhnowa.

ZMIANA LOKALU

Skład Płócien Korezynskich
Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu we Lwowie. Z dniem 1 marca zostanie przeniesiony z ulicy Akademickiej na ul. **Halićką 16.** 547

34 centów pół kilo bezwonnego znakomitego smalec na paczki tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. **Batorego 1. 2.** 4941

KODEKS HONOROWY i Reguły pojedynku

opracował
Z. A. POMIAN
Cena 1 zł. w ozdobnej oprawie 1 zł. 50 ct., z przesyłką pocztową o 25 ct. drożej.
Skład główny w **Księgarni Polskiej we Lwowie.** 533

Zarząd dóbr

Kamienopol pod Lwowem
poleca codziennie świeże mleko
niezbierane 8 ct. za litr
zbierane 5 „ „ „
śmietanka 28 „ „ „
Dostarcza bezpłatnie codziennie do domów.
Zgłoszenia Zarząd dóbr **Kamienopol poczta Pruszy.** 214

Ważne dla każdego gospodarstwa!

Bez wszelkiej biegleści fachowej, może sobie każdy podłogę polakierować.

Krzysztofa Schramma prawdziwa glazura burztynowa z czystego burztynu sporządzona, wysycha pod gwarancją w 6 godzinach.

Krzysztofa Schramma prawdziwa glazura burztynowa jest wydatniejszą od wszelkich wyrobów konkurencyjnych. Jedna puszka kilowa wystarcza na 16 metrów kwadrat., jest zatem w użyciu najtańsza.

Z powodu licznych podrobień, proszę zwrócić uwagę przy zakupie, by na każdej puszcze firma: **Christof Schramm, Lacke und Firnis Fabriken in Wien, Berlin und Offenbach am Main**, uwidoczniła była.

Wyłączny skład dla Lwowa i Galicyi w Drogueryi **Henryka Blumenfelda, Lwów, ul. Żółkiewska 6.**, w którym to składzie i wszystkie inne wyroby firmy „Schramm“, jakoto: **pokosty, lakiery i farby** otrzymać można. 125b

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy, znajduje się u **SZARSKIEGO i Syna w Krakowie.**

Najnowsze Walce „Langage de fleurs“ P. Tisso op. 8. Cena 1-20	Porywający Galop „Szajawila“ Fran. Barański. Cena —50.	Znakomite Mazury „W konkury“ Fran. Barański. Cena —80.	Nadzwyczaj melodyjne „Intermezzo“ utwór salon. W. Czerwinski. 78 ct.
--	---	---	---

Z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej, poleca **Księgarnia Polska**. Do nabycia we wszystkich Księgarniach. (60)

PERKUN

Spółka komand. **Ferdynanda Pietzsch**

FABRYKA MASZYN

Odlewnia żelaza

we Lwowie, ulica św. Marcina 1. 11.

Gorzelnie, Browary, Młyny, Tartaki.

Kosztorysy bezpłatnie! 469

Filja i warsztat reparac. w Rzeszowie.

KOKS!

Na bieżącą porę poleca się

KOKS

jako najlepszy i najtańszy materiał do celów kowalskich i opalu.

Przy odbiorze najmniej 5 centn. — 250 kg. za dostawę do domu nie liczy się.

Zarząd Zakładu gazowego miejskiego

we Lwowie. 637

LWOWSKA FILJA

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.

Lwów, gmach Asekuracji krakowskiej, ul. Trzeciego Maja 16, przyjmuje

WKŁADKI i oprocentowuje po 4 od sta rocznie. 494

Do 2.000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń **Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.** 94

Odwołanie i przeproszenie.

Ze strony przedsiębiorstwa „Austria w Paryżu“ zostały w sprawie zbiorowych podróży na wystawę 1900 r. rozesłane po Galicyi odezwy i programy bardzo niewłaściwe, język polski obrażające, które też słusznie przez dzienniki skarcone zostały. Podpisana firma oznajmia niniejszem, że odezwy rzeczzone rozesłano przez nieszczęśliwą pomyłkę, bez wiedzy komitetu nadzorczego, bez wiedzy naszej firmy, bez wiedzy Pp. bar. Pirqueta i Alfreda Szczepańskiego.

Podpisana firma przepasza niniejszem za tę przykrą pomyłkę i odwołuje owe niewłaściwe odezwy i programy.

Zarazem oznajmia, że odtąd za przedsiębiorstwo wyłącznie podpisana firma jest odpowiedzialną i niebawem w sposób właściwy, szczegóły o zamierzonej zbiorowej podróży, do wiadomości publicznej w Galicyi podane będą.

Schenker & Co.